

PANORAMA wielkopolskiej kultury

BIBLIOTEKI MUZEA REGIONALNE OŚRODKI KULTURY STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

NR 1(56)/2010



**Podsumowanie konkursu
„Rówieśnicy. Spojrzenia 2009”**

Inauguracja Roku Chopinowskiego

Ferie w wielkopolskich bibliotekach

**„Strefa Miau!”, czyli WBPiCAK na
Poznańskich Spotkaniach Targowych**

Spotkanie z Andrzejem Maleszką w WBPiCAK

Fot. Paweł Henski



19 lutego br. w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu z wielkopolskimi bibliotekarzami spotkał się Andrzej Maleszka.

Gość spotkania to reżyser, scenarzysta, laureat wielu nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży, m.in. ostatniej (21.) edycji konkursu „Książka Roku 2009”, przyznawanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych – Polską Sekcję IBBY za „Magiczne Drzewo. Czerwone Krzesło”. Andrzej Maleszka w sposób bardzo żywiołowy opowiadał o swojej pracy. Pisanie scenariuszy filmowych oraz książek dla dzieci wymaga wejścia w ich własny świat i zrozumienia jak dzieci odbierają otaczającą

je rzeczywistość. Jest to również olbrzymia odpowiedzialność – trzeba uważać, aby nie przenosić na dzieci własnych kompleksów i depresji. Andrzej Maleszka zainteresowany był pracą bibliotekarzy z dziećmi. Podkreślił, że to oni są na „pierwszej linii” jeśli chodzi o wprowadzenie młodego czytelnika w świat literatury.

19 lutego był dniem rozpoczynającym IX Poznańskie Spotkania Targowe – Książka dla Dzieci i Młodzieży. Po spotkaniu bibliotekarze wraz z Andrzejem Maleszką przeszli na teren Targów Poznańskich, gdzie uczestniczyli w dyskusjach panelowych, spotkaniach z twórcami, warsztatach, imprezach towarzyszących targom i obejrzeni liczne wystawy. PH

STREFA MIAU!

Koty są cudownymi towarzyszami, twierdzą znawcy kociej natury, potrafiącymi zaadaptować się do wielu środowisk życia. „Wbrew obiegowym opiniom koty doskonale potrafią okazywać uczucia. Każdy, kto ma w domu kota przyzna, że te zwierzęta czują, cieszą się i boją, potrafią także okazywać uczucie. Owszem są większymi indywidualistami niż np. psy i może nie przybiegną na każde zawołanie, ale to nie znaczy, że nie mają uczuć”.

20 lutego br., trzy dni po Międzynarodowym Dniu Kota, poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, działające przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, przeprowadziło na IX Poznańskich Spotkaniach Targowych – Książka dla Dzieci i Młodzieży warsztaty dla dzieci pod nazwą „Strefa Miau!”.

Celem przedsięwzięcia było pobudzenie wrażliwości dzieci wobec otaczającego świata – szczególnie zwierząt. Nadrzędnym celem oczywiście było propagowanie czytania. W zajęciach wykorzystano literaturę najnowszą i klasyczną taką jak: „Kot który merdał ogonem” (P. Pawlak, G. Moncombe), „Kici kici miau. Kocia kołysanka” (J. Wilkoń), „Kocie imiona” (T. S. Eliot) oraz „Przygody kota Filemona” (S. Grabowski, M. Nejman).



Fot. Paweł Henski

Czytanie miało pokazać, że w książkach jest mnóstwo ciekawych historii...o kotach. Następnie mali uczestnicy (adresatami zajęć były dzieci w wieku 2,5–12 lat) zaproszeni zostali do: zabaw ruchowych przy muzyce, rozmów o „kocim świecie” i wreszcie do działań plastycznych polegających na stworzeniu własnego kociego pupila. Do tego użyte zostały tekturowe szablony, które były wyklejane strzępami gazet, włóczki i in. naturalnymi materiałami. Do pracy dołączyli także rodzice. Te ponad trzygodzinne warsztaty dzieci opuściły ze swoimi kotami o przeróżnych

imionach jak: Barnaba, Alonzo, Sam, Mruczuś, Buruś, Kitek, Ścichapek, Szastprastuś, Szprot lub Bambalurina. Później niektórzy właściciele kotów wzięli udział w kociej paradzie zorganizowanej przez zespół portalu internetowego Czas Dzieci. Zainteresowani dorośli otrzymali „kocia” bibliografię z ok. 80 propozycjami z literatury dziecięcej.

Duża frekwencja podczas dwóch bloków świadczy o sukcesie tego przedsięwzięcia.

Anka Sabiło

Panorama Wielkopolskiej Kultury: pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury
Adres: ul. Bolesława Prusa 3, 60-819 Poznań, tel. (61) 66 40 850, fax (61) 66 27 366, strona internetowa: www.wbp.poznan.pl
Redaguje kolegium: Lena Bednarska, Bożena Król, Iwona Smarsz, Paweł Henski (redaktor naczelny), tel. (61) 66 40 863, e-mail: panorama@wbp.poznan.pl

Serwisy www.wbp.poznan.pl oraz www.folklor.pl zrealizowała agencja interaktywna ARTGEN z Poznania artgen.pl

Na okładce: Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w konkursie „Spojrzenia. Równieśnicy 2009”, które miało miejsce w siedzibie WBPiCAK w Poznaniu, 11 grudnia 2009 r. / Fot. Paweł Henski

Opracowanie graficzne: Dorota Bojkowska

Skład i łamanie: Paweł Henski

Wydawca: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu - Instytucja Samorządu Województwa Wielkopolskiego
Druk: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania i skracania tekstów



Medal dla biblioteki

Krotoszyńska Biblioteka Publiczna im. Arka-dego Fiedlera zdobyła kolejny medal za akcję „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Biblioteka propaguje akcję już od ośmiu lat.

Wręczenie nagrody w konkursie na najlepiej przeprowadzoną kampanię społeczną w roku szkolnym 2008/2009 miało miejsce 8 marca br. w Teatrze Żydowskim w Warszawie. Patronat honorowy nad uroczystością VIII Finału „Cała Polska Czyta Dzieciom” objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. Gościem specjalnym była pisarka Małgorzata Musierowicz, która otrzymała nagrodę Fundacji za całokształt twórczości.

Akcja ma podstawowy cel, którym jest uświadomienie dorosłym, że codzienne czytanie dziecku, to najlepszy sposób na jego rozwój inteligencji emocjonalnej. Wspólne czytanie to świetny sposób na pożyteczne spędzenie wolnego czasu.

Nagroda jest dużym sukcesem dla krotoszyńskiej biblioteki. Znalazła się wśród 19 uhonorowanych placówek, które zostały wybrane spośród ponad 200 bibliotek z całego kraju, które biorą udział w akcji.

Dyrektor oraz pracownicy krotoszyńskiej biblioteki serdecznie dziękują przedstawicielom samorządu gminy i starostwa, szkołom, przedszkolom oraz różnym grupom zawodowym, które włączają się w organizowanie akcji i pomagają w jej realizacji.

Nowy lokal biblioteki w Paczkowie

Filia Biblioteki Publicznej w Swarzędzu, która znajduje się w Paczkowie, działała w bardzo trudnych warunkach. Po latach starań, poszukiwań lokalu, a także wsparcia finansowego z naszej gminy, udało się rozwiązać ten naprawdę palący problem.

Bardzo ciasne, zimne, zniszczone pomieszczenie w niczym nie przypominało biblioteki. Poza dobrym księgozbiorem, którego nie dało się należycie wyeksponować. Tylko determinacja wieloletniej pracownicy, obecnie emerytki – Moniki Czarneckiej i jej pasja spowodowały, że wbrew wszystkiemu zarażała mieszkańców miłością do literatury. Schedę po niej przejęła córka i od roku to ona zmagala się z problemami szarej, zimnej, burej i ciasnej „biblioteki”. Ale

w końcu doczekaliśmy się. Wynajmujemy lokal w dobrze położonym pawilonie w Paczkowie, właściciel odnowił go zgodnie z naszymi sugestiami, zrobiliśmy nowe meble, kącik dla dzieci, kolorowe elementy dekoracyjne i wszystko dziś pachnie nowością, przyciąga wzrok i wzbudza ciekawość. Zakupiliśmy dużo nowości książkowych, aby zaraz po otwarciu mieszkańcy mieli podwójny pretekst do odwiedzenia nowej biblioteki, a my sposób na przyciągnięcie nowych czytelników. 16 grudnia 2009 r. nastąpiło przecięcie wstęgi. Atmosfera zrobiła się ciepła i radosna, szczególnie, że czuć jeszcze było zapach nowiutkich mebli.

Małgorzata Merczyńska

Marlena Nabzdyk

60-lecie filii bibliotecznych w Czaczu i St. Bojanowie

3 grudnia 2009 r. w Centrum Kultury w Śmiglu świętowano podwójny jubileusz 60-lecia istnienia filii bibliotecznych w Czaczu i St. Bojanowie.

Biblioteka w Czaczu działa nieprzerwanie od września 1949 r., kiedy na mocy „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami” tutejsza Gromadzka Rada Narodowa przystąpiła do realizacji zadania. Podobnie rzecz przedstawia się z biblioteką w St. Bojanowie. Z chwilą ukonstytuowania się we wsi pierwszej powojennej władzy powołano do życia bibliotekę. Obecnie obydwie placówki działają na zasadach filii bibliotecznych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Śmiglu.

Uroczystość zgromadziła pracowników biblioteki gminnej i wszystkich jej filii, z emerytowaną kierowniczką Filii Bibliotecznej w Czaczu Barbarą Adamczak włącznie. Z zaproszonych gości honorowych jubileuszowe obchody zaszczyciła wiceburmistrz

Śmigła Wiesława Poleszak-Kraczewska. Ciepłe, bezpośrednie słowa skierowanych do bibliotekarek życzeń świadczyły o tym, że burmistrz docenia wagę bibliotek w środowisku. Przybyli też sołtysi wsi, w których biblioteki-jubilatki działają: Wiesław Kasperski pełniący jednocześnie funkcję radnego gminy i Henryk Szul, ponadto delegacje z MBP w Kościanie i kościańskiego koła SBP oraz pracownicy zaprzyjaźnionego OKFiR-u. Bibliotekarki dokonały prezentacji swych placówek oraz osiągnięć, ale też problemów,



Fot. Magdalena Dymarkowska

z którymi przyszło się borykać im samym i poprzedniczkom w trakcie sześćdziesięcioletniej działalności.

K. Styzińska

Ferie w złotowskiej bibliotece

Dzieci biorące udział w zajęciach organizowanych podczas ferii zimowych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Złotowie z pewnością nie narzekały na nudę. Spotkania odbywały się trzy razy w tygodniu. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego.

Ferie zainaugurowano występem krakowskiego Teatru ART-RE z przedstawieniem „Pinokio”. Dobrze znani młodej złotowskiej publiczności aktorzy dostarczyli widzom wielu wrażeń zapraszając dzieci do wspólnego śpiewu i tańca na scenie.

Dla młodych artystów (i nie tylko) przewidziane były zajęcia plastyczne „Niespodzianka

dla Babci i Dziadka”, podczas których najmłodszy wykonywali laurki i portrety dla swoich ukochanych babć i dziadków. Podczas zajęć pt. „Witraże Dziadka Mroza”, dzieci tworzyły zimowe pejzaże z kolorowej bibuły, a stworzone prace wzięły udział w konkursie.

Prawdziwym hitem okazało się spotkanie pt. „Pomóż ptakom przetrwać zimę”, które poprowadził leśnik Adam Pulit wraz z Sylwią Mróz – dyrektorem biblioteki. Gość opowiadał o ptakach zimujących w naszym kraju, udzielał cennych wskazówek, jak należy dokarmiać ptaki zimą. Na zakończenie spotkania dzieci zawiesiły kilka własnoręcznie wykonanych



karmników w Parku Miejskim, a leśniczy wyznaczył dyżury uzupełniających karmę.

Innym pomysłem na miłe spędzenie czasu były zajęcia integracyjne „Zima wokoło na wesoło”, w których królowała zabawa m.in. z chustą animacyjną, gazetami, numerkami, piłką i pacynką. Zajęcia wzbudziły wiele emocji i pozwoliły nawiązać nowe znajomości. Super-atrakcją okazał się „Bal postaci bajkowych” zorganizowany na zakończenie ferii. Był konkurs na najlepsze przebranie – drogą głosowania wybrano króla i trzy królowe balu, zabawa ze „znikającymi krzesłami”, taniec na „czarodziejskim dywaniku z balonem” oraz „baśniowy kufer”, który wędrował z rąk do rąk, gdy muzyka grała. Kiedy jednak umilkła, osoba, która w tym czasie go trzymała, losowała jeden przedmiot i odgadywała z jakiej pochodzi baśni. Nie zabrakło tradycyjnego pociągu, tańca w kole oraz nagród za najlepsze przebranie, pamiątkowego dyplomu za uczestnictwo w zajęciach i słodkiego prezenciku. Dodatkowo, laureatom konkursu „Witraże Dziadka Mroza” wręczono nagrody i dyplomy.

Wszystkim spotkaniom towarzyszyło głośne czytanie bajek, baśni i wierszy przez zaproszonych gości oraz bibliotekarki. MBP



Integracyjne spotkanie gwiazdkowe w Bojanowie

29 grudnia 2009 r. w świetlicy Szkoły Podstawowej w Bojanowie, już po raz piętnasty odbyło się Integracyjne Spotkanie Gwiazdko-

we przy Choince. Wzięło w nim udział ponad osiemdziesiąt osób: dzieci specjalnej troski, osoby niepełnosprawne, ich rodzice i opie-

kunowie. Punktem centralnym zabawy było przybycie Świętego Mikołaja, który rozdawał paczki ze słodyczami, fotografował się z dziećmi, a na zakończenie pozował do wspólnego pamiątkowego zdjęcia. Było wspólne śpiewanie kolęd – miłym akcentem był występ chóru oraz zespołu muzycznego Convigore z bojanowskiego gimnazjum pod kierunkiem Damiana Zybera. Młodzież nie tylko chętnie pomagała przy wspólnym kolędowaniu ale również brała udział we wspólnych zabawach i tańcach. Na spotkanie zaproszenie przyjął również burmistrz Józef Zuter. Organizatorem imprezy była Miejska Biblioteka Publiczna w Bojanowie. Pieniądze na paczki i inne słodycze pochodziły z funduszu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. **AŁ**



Ferie z biblioteką w Krotoszynie

Krotoszyńska Biblioteka Publiczna zorganizowała w ferie zimowe specjalne zajęcia dla uczniów z Krotoszyna.

Dzieci mogły poznać specyfikę pracy leśnika, zapoznać się z dokarmianiem ptaków i zwierząt podczas zimy. Można było obejrzeć ekspozycje różnych gatunków zwierząt, przywiezionych specjalnie na zajęcia przez leśników z Nadleśnictwa Krotoszyn. Następnego dnia dzieci wzięły udział w kursie szybkiego czytania i technik uczenia się prowadzonym przez Justynę Klimek. Dzieci zapoznały się z przykładami technik zapamiętywania oraz wykonywały ćwiczenia na rozwijanie pa-

mięci fotograficznej. Uczestnicy wykonali mapy-myśli pt. „Moje miasto” oraz „Moja przyszłość”.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Bractwem Rycerskim Ziemi Kaliskiej Poczet Wierzbęty z Krotoszyna. Dzieci usłyszały ciekawostki na temat bractwa, poznały zasady przynależności do stowarzyszenia oraz wzięły udział w konkursie na najładniej wykonany herb.

Młodzi uczestnicy ferii mieli również okazję obejrzeć spektakl przygotowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół G.4 pt. „W krainie bajek”. Niespodzianką dla dzieci było spotkanie z Albertem Mlaze – lektorem języka angielskiego z Republiki Południowej Afryki. Uczestnicy obejrzeli prezentację multimedialną dotyczącą kultury i obyczajów RPA. W trakcie spotkania wybrano najlepszych „tancerzy afrykańskich”, którzy otrzymali od pana Alberta Mlaze dyplomy i flagi RPA.

Dzieci wzięły udział w warsztatach udzielania

pierwszej pomocy przedmedycznej, które prowadził Łukasz Rabenda specjalista do spraw BHP i inspektor ochrony przeciwpożarowej. Dzieci obejrzały prezentację multimedialną. Wzięły również udział w zajęciach, które były połączeniem wykładu i ćwiczeń na profesjonalnych manekinach. Radość sprawił dzieciom konkurs plastyczny pod hasłem „Bezpiecznie żyć”.

Dzieci świetnie się bawiły podczas warsztatów tańca „Taniec moją pasją” – poznały podstawy tańców towarzyskich latynoamerykańskich, które prowadziła trenerka Katarzyna Wincenciak z Centrum Tańca „Showdance” w Krotoszynie.

W tym samym dniu dzieci wzięły udział w warsztatach plastycznych prowadzonych przez Iwonę Cyunczyk (mieszkanekę Koźmina Wlkp. prowadzącą własną pracownię artystyczną) podczas których wykonywali prace na szkłe i papierze przy użyciu farb.

Dużym zainteresowaniem cieszył się bal przebierańców, na którym wybrano najładniejszy strój bajkowy, a także wyłoniono najlepszego tancerza i tancerkę.

Każdemu zajęciu towarzyszyła książka w postaci bajek bardzo chętnie oglądanych i czytanych przez dzieci, ćwiczenia ruchowe, zabawy w grupie i doskonalenie umiejętności wyrażania się przez sztukę.

Marlena Nabzdyk



XV edycja gostyńskiego „Studium Wiedzy o Regionie”

Studium Wiedzy o Regionie to cykliczna impreza organizowana dla dzieci i młodzieży z gminy Gostyń w okresie zimowych ferii. W tym roku zajęcia zorganizowano po raz piątnasty. Przebiegały pod hasłem „Ziemia gostyńska i kościańska – przeszłość i teraźniejszość”. XV edycja Studium Wiedzy o Regionie miała miejsce w dniach 18–21 stycznia br. Wzięło w niej udział 68 osób. Organizatorami tegorocznej edycji Studium byli Muzeum w Gostyniu i Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne.

Zajęcia rozpoczęto 18 stycznia w budynku Muzeum przy ul. Kościelnej. Prelekcję o badaniu przeszłości Gostynia i sposobach poszukiwania źródeł historycznych wygłosił Grzegorz Skorupski. Następnie uczestnicy Studium obejrzeli film pokazujący Gostyń, Gołę i Ziółkowo w latach 1943–1944. Gwarę wielkopolską zaprezentowali uczniowie gimnazjum nr 1 w Gostyniu. Na koniec pierwszego dnia zajęć, po gostyńskiej gotyckiej świątyni młodzież oprowadził Zdzisław Kamiński – prezes Towarzystwa Miłośników Gostyńskiej Fary.

W kolejnym dniu uczestnicy Studium wyruszyli na spacer po mieście – „szlakiem



Fot. Maciej Kreitkowski, Robert Czub

gostyńskich stulatków”. Wyprawa wiodła do budynków, które w ostatnich latach osiągnęły co najmniej 100 lat takich jak: gostyński ratusz (1910), kościół p.w. św. Ducha w Gostyniu (1909), budynek starostwa powiatowego (1899–1900), gmach sądu rejonowego (1909).

Podczas dwóch wycieczek uczestnicy odwiedzili m.in. Grabonóg (miejsce urodzenia błogosławionego Edmunda Bojanowskiego), Piaski (Edukacyjna Izba Leśna Nadleśni-

ctwa), Zalesie (pałac rodu Stablewskich), Lubiąż (klasztor benedyktynów), Kościan (kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny)

30 stycznia w siedzibie gostyńskiego muzeum dokonano podsumowania tegorocznej edycji Studium. Dla osób, które ukończyły tę edycję zajęć organizatorzy przygotowali pamiątkowe dyplomy i upominki.

Robert Czub

Podsumowanie śmigielskich konkursów

21 grudnia 2009 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Śmiglu dokonano podsumowania dwóch ogłoszonych wcześniej konkursów i wręczono nagrody najlepszym.

Rozpisany w październiku, w formie pisemnego quizu konkurs czytelniczy, miał na celu zainteresowanie dzieci klasyką angielskiej literatury dziecięcej. Konkretnie dotyczył znajomości powieści Francis Elizy Burnett „Mała księżniczka”. Skierowany był do grupy wiekowej z klas I–IV. Spośród ponad czterdziestu startujących z całej gminy, tylko dziewięcioro dzieci odpowiedziało poprawnie na wszystkie pytania. Organizatorzy docenili ten fakt, wręczając całej dziewięćce równorzędne nagrody w postaci pięknie, w wiktoriańskim

stylu wydanych, bogato ilustrowanych baśni. Mniejszym powodzeniem cieszył się drugi z konkursów: „Opowieść wigilijna”. Adresowana do uczniów z klas V–VI propozycja literackiej interpretacji Wigilii, mimo wdzięcznej tematyki nie znalazła wielu chętnych. Cieszy jednak fakt, że konkurs przekroczył administracyjne granice gminy i przyciągnął uczniów Szkoły Podstawowej z Dłużyny. Z dziewięciu nadesłanych na konkurs prac, jury wybrało pięć najlepszych. Nagrody książkowe zwycięzcom wręczyli dyrektor Centrum Kultury Eugeniusz Kurasiński i kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej Danuta Hampel.

K. Styzińska



Nie nudź się w domu. Przyjdź do biblioteki!

W pierwszym tygodniu ferii Biblioteka Publiczna w Buczu zorganizowała zajęcia dla dzieci pt. „Nie nudź się w domu – przyjdź do biblioteki”.

Codziennie na zajęcia przychodziło piętnaścioro dzieci, z którymi dobrze się bawiliśmy, jednocześnie zajmując się innymi czytelnikami odwiedzającymi bibliotekę. Każdy dzień był pełen niespodzianek. Zorganizowaliśmy konkurs czytelniczy o Pani Zimie, robiliśmy zakładkę do książki i czytaliśmy opowiadania o przygodach Kubusia. Dzieci nie zapomniały o Dniu Babci i Dziadka i wykonały piękne laurki. W mroźny i śnieżny czwartek wybraliśmy się na zimowy spacer do parku. Ostatni dzień to już tradycyjnie dzień dobrych manier przy stole. Wspólnie przygotowaliśmy kolorowe kanapki – było smacznie i wesoło.

J. Skorupińska



„Babski Comber” w Czarnkowie

Czas liczony od Trzech Króli do wtorku zwanego kusym, poprzedzającym Środę Popielcową, to okres hucznych zabaw, zwany karnawalem. Okres od Tłustego Czwartku po ostatni kusy wtorek to mięsopusty – zapusty. W Wielkopolsce okres ten obrzędowo zwany podkoziółkiem. Tłusty – zapustny, czy inaczej Combrowy Czwartek upływa głównie na jedzeniu i piciu, jest też dniem zabaw kobiecych. Babski Comber to stara tradycja, która polegała na przemarszu przez miasto kobiecego korowodu. Wymyślnie przebrane i wielce rozradowane panie, dzięki spożywanym trunkom, wkraczały do miasta wywołując popłoch między mieszkańcami płci męskiej. Na czele pochodu niosły wielką, słomianą kukłę, wyobrażającą mężczyznę, zwanego Combrem.

Po dotarciu do rynku, kawalerów zakuwały w kłody drewna, starszych i żonatych brały do niewoli, z której musieli się wykupić. Po kilku godzinach łowów zaczynała się prawdziwa zabawa obojga płci. Tańcząc i pijąc, biesiadowali często aż do Środy Popielcowej.

W nawiązaniu do tej tradycji i z okazji 5-lecia istnienia Koła Przyjaciół Biblioteki w Czarnkowie biblioteka zorganizowała imprezę pt. „Babski Comber”. Zabawa w filii czarnkowskiej biblioteki odbyła się przy suto zastawionym stole. Były tańce i biesiadowanie do późnych godzin wieczornych. Uczestniczki wystąpiły w specjalnie przez siebie zaprojektowanych strojach.

Maria Kunysz

Międzynarodowy Dzień Kota

17 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Kota. Na spotkanie poświęcone rozmowie o kotach biblioteka w Chodzieży zaprosiła Iwonę Lewińską – właścicielkę sklepu zoologicznego i opiekunkę schroniska dla zwierząt w Chodzieży, a także dzieci z chodzieskich przedszkoli.

Iwona Lewińska przybyła z własnym pupilkim o wdzięcznym imieniu Mona, a dzieci miały ze sobą pluszowe kotki. Iwona z wielkim zapałem opowiadała o kotach, ich zwyczajach, życiu i o potrzebie zaopiekowania się nimi w tak trudnych warunkach jakie stwarza zima.

Światowy Dzień Kota ma podkreślić znaczenie kotów w życiu człowieka. Na świecie połączony jest z dyskusją na temat bezdomnych „dachowców”.

Aldona Antczak



Inauguracja Roku Chopinowskiego

13 stycznia br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej Wągrowcu odbył się inauguracyjny Rok Chopinowski koncert w wykonaniu Tomasza Zwierzchlewskiego.

Koncert zorganizowany został dla czytelników, przyjaciół, sponsorów i wszystkich sympatyków miejskiej księżnicy. Symbolicznego aktu inauguracji Roku Chopinowskiego dokonał burmistrz Stanisław Wilczyński.

Tomasz Zwierzchlewski jest absolwentem wydziału instrumentalnego Akademii Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu o specjalności: fortepian w klasie doc. Ewy

Kandulskiej-Jakubowicz. Pianista rozpoczął koncert preludium A-dur op. 28 nr 7 a następnie w pięknej interpretacji wykonał nokturn, walc, polonezy, etiudy i bolero. Wieczór przy muzyce Chopina uświetniały opowieści i anegdoty z życia kompozytora, którymi dzieliła się ze zgromadzoną publicznością m.in. Bogna Zielińska – Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Bronisława Zielińskiego w Wągrowcu. Koncert przy pełnej widowni zakończył się owacjami na stojąco.

Ewa Byczyńska

Chopin w zbiorach leszczyńskiej biblioteki

1 marca br., w dniu 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, w „Galerii Lochy” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie zaprezentowano wystawę zatytułowaną „Chopin w zbiorach biblioteki”

Znalazły się na niej publikacje przypominające artystę. Wiele książek dotyczy twórczości Chopina. Są wśród nich rozprawy pisane przez muzykologów, pianistów i sławnych pisarzy. Wzajemne powiązania rozmaitych dziedzin sztuki, tak silnie widoczne w epoce romantyzmu, pokazują z kolei plansze wchodzące w skład ekspozycji. Prezentują one kompozytora w różnych kontekstach: malarzkich, rzeźbiarskich, a także przez pryzmat miejsc związanych z tradycją chopinowską. Całość wzbogaca kolekcja płyt, przybliżających dzieło muzyczne artysty. Interesujący

jest plakat chopinowski, będący próbą przełożenia klimatu mazurków, walców i polonezów na rozwiązania malarskie. Najstarszy, autorstwa Ewalda Guyskiego, pochodzi z 1948 r. i powstał do filmu „Sen o miłości”. Najliczniej reprezentowane były te, które towarzyszyły Międzynarodowym Konkursom Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, Międzynarodowym Festiwalom Chopinowskim w Dusznikach Zdroju oraz Międzynarodowym Festiwalom „Chopin w barwach jesieni” w Antoninie. Inne przedstawiają wizerunek kompozytora, przypominają ważne wydarzenia kulturalne, imprezy i wystawy. Artyści chętnie sięgają też do motywów ikonograficznych, powszechnie kojarzonych z Chopinem, takich jak fortepian, klawiatura, czy mazowieckie wierzby. Są wśród plakatów prezentowanych na wysta-

wie dzieła wybitne, które wyszły spod pędzla znakomitych polskich artystów: Henryka Tomaszewskiego, Tadeusza Trepkowskiego, Romana Cieślewicza czy Waldemara Świerzego. Wszystkie pochodzą z kolekcji Jacka Jaroszyka z Poznania.

Polski mistrz fortepianu doczekał się wielu emisji filatelistycznych. Wystawa „Sercem Polak, a talentem świata obywatel” prezentuje zbiór chopinaliów leszczyńskiego filatelisty Zdzisława Głapiaka. Można wśród nich wyróżnić poszczególne kręgi tematyczne: młode lata, emigracja, Chopin w malarstwie i na zagranicznych walorach filatelistycznych, a także słynne konkursy i festiwale poświęcone artyście.

Magdalena Kaczmarzka

Książka jak balsam

Już starożytny grecki filozof i myśliciel Demokryt powiedział, że książki są lekarstwem umysłu. Tekstów literackich jest tak wiele, że praktycznie do każdej sytuacji życiowej można znaleźć w bibliotece odpowiednie narzędzie, którym daje się naprawdę wiele osiągnąć.

Dlatego bibliotekarki z Samorządowej Biblioteki Publicznej w Kępnie, wychodząc na przeciw oczekiwaniom czytelników, wybrały i oznaczyły zielonym paskiem książki, które prowadzą do wewnętrznego wyciszenia, refleksji, zastanowienia się nad życiem. Wybrały teksty, w których rozważane są jakieś wartości, konflikt etyczny, walka dobra ze złem i pokonywanie trudności. Zwróciły uwagę na powieści, gdzie ważną rolę pełnią pozytywne przykłady bohaterów książek, z którymi czytelnik może

się identyfikować. We współczesnej literaturze wielu pisarzy wykorzystano motyw zmagania się człowieka z przeciwnościami żywymi. Taka osoba, ponosząc nawet po drodze porażki, w ostatecznym rozrachunku staje się zwycięzcą.

Odpowiednia literatura może stać się czynnikiem redukującym stresy powstałe w wyniku choroby, pobytu w szpitalu czy niepowodzeń życiowych. Czytanie i wypożyczanie książek, otaczanie się nimi, wpływa na poprawę samopoczucia, przyczynia się do podniesienia własnej wartości. mawi



Spotkanie autorskie Stanisława Jędrasia

Stanisław Jędras to postać znana w regionie leszczyńskim i zarazem człowiek z ogromnym życiowym doświadczeniem. Wiele lat pracował jako nauczyciel, później działalność pedagogiczną kontynuował jako regionalista piszący na temat przeszłości miast i wsi. Jest autorem licznych książek, setek publikacji i opracowań dotyczących naszego regionu, środowiska naturalnego, oświaty, kultury. Aktywnie działa jako członek m.in. Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego i Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na początku br. do rąk czytelników trafiła jego najnowsza książka pt. „Z kagankiem oświaty. Wspomnienia z życia wielkopolskiego nauczyciela”. Promocja książki miała miejsce 12 stycznia br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie. Autor dokonał w niej bilansu swojego życia, przypomniał najważniejsze jego etapy: najpierw dzieciństwo w podrawickiej Ugodzie, lata nauki w Lesznie, studia geograficzne, pracę nauczy-

cielską, życie rodzinne, fascynacje pszczelarstwo i turystyczne, w końcu działalność pisarską i społeczno-kulturalną.

Spotkanie autorskie w „Galerii Lochy”, które poprowadził Krzysztof Taciak, zgromadziło liczną publiczność: rodzinę, przyjaciół, uczniów i współpracowników. Dla wielu z nich wydarzenia opisane w książce stanowią fragment ich własnego życia. W przedmowie do książki Jerzy Zielonka napisał: „Cel jego twórczości daje się zamknąć w stwierdzeniu: – Tutaj gdzie dzisiaj jesteśmy byli przed nami inni. Żyli, pracowali, tworzyli małe i wielkie dzieła. Oni – choć już ich nie ma – zasługują na pamięć”. Dlatego Wspomnienia z życia wielkopolskiego nauczyciela, będące pamiętnikiem, są jednocześnie dokumentem naszego regionu. Konstruując własną biografie, autor pisał nie tylko o sobie, ale spojrzał na dotychczasowe życie przez pryzmat ludzi, których spotkał i miejsc bliskich sercu. Pełna szacunku do przeszłości, tradycji i historii

regionu książka jest ciekawą pamiątką dla wszystkich tych, którzy mieli okazję poznać Stanisława Jędrasia.

Spotkaniu towarzyszyła projekcja zdjęć zamieszczonych w publikacji, pokazujących zarówno odległe sytuacje sprzed kilkudziesięciu lat, jak i te aktualne. Goście, którzy tego wieczoru przyszli do „Galerii Lochy” mogli rozpoznać na nich siebie i swoich bliskich. Oprócz wspomnień bardziej osobistych i pamiątek rodzinnych, pokazane zostały fotografie z uroczystości publicznych, zjazdów absolwentkich, wycieczek i innych zdarzeń.

Na zakończenie głos zabrali uczestnicy spotkania. Były podziękowania, gratulacje i życzenia dalszej, owocnej pracy twórczej. Jeszcze długo po zakończeniu wystąpienia uczestnicy stali w kolejce, by zamienić ze Stanisławem Jędrasem parę słów i uzyskać pamiątkową dedykację.

Magdalena Kaczmarzka

Niezapomniany „wachmistrz Kalita”

W ubiegłym roku minęła 80. rocznica urodzin Mieczysława Stoor – aktora pochodzącego z Bojanowa. 13 lutego br. odbyło się otwarcie wystawy poświęconej aktorowi w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bojanowie.

Mieczysław Stoor był popularnym aktorem filmowym (ok. 60 ról), telewizyjnym i estradowym. W 1950 r., jeszcze jako student, występował w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu. Od roku 1954 występował w teatrach warszawskich: Teatrze Ludowym (1954–55), Teatrze Domu Wojska Polskiego (1955–70), a od 1970 r. do końca życia w Teatrze Polskim. Był

jednym z współzałożycieli i aktorem kabaretu „Koń”. Zmarł podczas realizacji filmu „Gniazdo” w Kraśniku, we śnie, na skutek zacczadzenia.

Program imprezy obejmował mszę świętą w Kościele w Golaszynie, gdzie ślub brali rodzice Mieczysława Stoor, a on sam był chrzczony. Punktem kulminacyjnym spotkania była wystawa, która zgromadziła wywiady, zdjęcia i wspomnienia na temat aktora. Organizatorami wystawy byli: Krzysztof Wodyński z córką Anią przy współudziale Macieja Stora – wnuka kuzyna aktora – Mieczysława. Wystawę można było oglądać w Bibliotece do 20 lutego br. **AŁ**



Fot. filmpolski.pl

Emilia Krakowska w Puszczykowie

22 stycznia br. Biblioteka Miejska w Puszczykowie zorganizowała z okazji Dnia Babci i Dziadka spotkanie z popularną aktorką Emilią Krakowską.

Jej wizyta w Puszczykowie spotkała się z naprawdę dużym zainteresowaniem, nie tylko wśród czytelników biblioteki. Znana z wielu ról Emilia Krakowska najczęściej kojarzona jest jako odtwórczyni Jagny z filmowej adaptacji „Chłopów” Reymonta.

Aktorka od samego początku swoim ciepłem, otwartością i radością zjednała sobie puszczykowską publiczność. Ciekawie i z lekkim przymrużeniem oka opowiadała o swoim

życiu, rodzinie i pracy. Emilia Krakowska to osoba o ogromnym poczuciu humoru, bardzo komunikatywna, ale też stanowcza i pewna siebie. Cały czas pracuje zawodowo – gra w serialach, występuje gościnnie w teatrach, a co najważniejsze – nigdy nie użala się nad sobą i to właśnie daje jej siłę. Na spotkaniu nie zabrakło śpiewu, recytowania poezji i zabawnych opowieści z barwnego życia aktorki. Na zakończenie spotkania Emilia Krakowska zaprezentowała przygotowany monolog, po którym zebrała spore oklaski.

Beata Witczak

Poetyckie spotkanie w Buku

Biblioteka w Buku rozpoczęła nowy rok poezją. 12 stycznia odbyło się spotkanie z Magdaleną Dybizbańską.

Ta młoda poetka – rodowita bukowianka – w chwili obecnej ma już na swoim koncie dwa wydane tomiki poezji: „Krzyk serca” oraz „Miłość nie myśli”. W większości przytoczonych utworów poetka porusza tematykę dotyczącą ludzkich uczuć, smutku, zwątpienia, miłości, w szczególności miłości do matki, którą utraciła we wczesnych latach swej młodości. W pięknej interpretacji wierszy młodej poetce pomagała Liliana Przybylska

Katarzyna Duda



Joanna Szczepkowska w Chodzieży

22 stycznia br. w chodzieskiej bibliotece gościem była znakomita aktorka teatralna i filmowa, pisarka i publicystka, Joanna Szczepkowska.

Joanna Szczepkowska z dużym sentymentem wspominała swoje dzieciństwo, nazwała siebie „obwoźnym dzieckiem inteligentnego domu”. Jest córką aktora Andrzeja Szczepkowskiego i wnuczką pisarza Jana Parandowskiego, a w dzieciństwie mieszkała w jednej kamienicy z Ireną Kwiatkowską, Hanką Bielicką i Edwardem Dziewońskim.

Zadebiutowała jeszcze w czasie studiów w spektaklu „Trzy siostry” w Teatrze Telewizji. Była aktorką Teatru Współczesnego w Warszawie, Teatru Polskiego i Teatru Powszechnego. Od roku 1997 realizuje się również literacko. Uważa, że poprzez aktorstwo nie może się do końca wypowiedzieć, przekazuje to co widzi reżyser, natomiast z książką jest inaczej, literat bowiem sam tworzy cały świat.

Justyna Belter



„Akademia Seniora” w Puszczykowie

15 lutego br. w Bibliotece Miejskiej Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie odbyło się uroczyste otwarcie Akademii Seniora oraz inauguracja pierwszego roku akademickiego.

Otwarcia dokonała dyrektor Biblioteki Miejskiej Danuta Mankiewicz wraz z gośćmi: Magdaleną Heimrath – Dyrektorem Działu Studiów Podyplomowych i Akademii III Wieku w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu oraz Małgorzatą Ornoch-Tabędzką – burmistrzem Puszczykowa oraz inicjatorką powstania Akademii. Warto dodać, że WSNHiD objęła patronatem programowym

działania puszczykowskiej akademii. Wykład inauguracyjny pt. „Co każdy powinien wiedzieć o marketingu” wygłosił prof. Henryk Mruk. Przy wypełnionej po brzegi sali teatralnej artyści z Teatru Muzycznego w Poznaniu (Karolina Galińska-Ferenc i Włodzimierz Kalemba) zapewнили oprawę muzyczną, śpiewając najpiękniejsze arie operetkowe. W drugiej części spotkania można było podziwiać wystawę twórczości mieszkanki Puszczykowa Izabeli Stołbiak-Ferek pt. „Trzy pokolenia – różne techniki”.

Beata Witczak

Spotkania z Łukaszem Wierzbickim

10 lutego br., na zaproszenie gośtyńskiej biblioteki w Gostyniu i Pudliszkach gościł Łukasz Wierzbicki – redaktor, menadżer kultury, autor książek o poznańskim podróżniku – Kazimierz Nowaku.

Tym razem spotkał się z najmłodszymi czytelnikami, opowiadając im o swojej nowej książce „Dziadek i niedźwiadek”. Książka w 2009 r. otrzymała nagrodę Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych, tytuł „Książki Wiosny 2009”, nagrodę internautów i wyróżnienie jury w konkursie na książkę historyczną roku portalu www.granice.pl. Najnowsza pozycja Wierzbickiego opisuje prawdziwą historię niedźwiedzia Wojtka, który w latach 1942–1945 towarzyszył żołnierzom 2. Korpusu Polskiego i przebył z nimi cały szlak bojowy przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt aż do Włoch. Brał udział w bitwie o Monte Cassino i pomagał nosić ciężkie skrzynie z amunicją, dzięki czemu został uwieczniony w oficjalnym emblemacie 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii 2. Korpusu Polskiego. „Dziadek i niedźwiadek” to mieszanka zabawnych opowieści i konkretnych faktów historycznych, przybliżająca dzieciom życie codzienne żołnierzy. Zawiera autentyczne zdjęcia niedźwiedzia i jego przyjaciół oraz zabawne ilustracje wykonane przez Ireneusza Wolińskiego.

Halina Radola

Krystyna Januszewska – malarka i pisarka

24 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu odbył się wernisaż wystawy malarstwa Krystyny Januszewskiej pt. „Moje życie”.

Krystyna Januszewska mieszka w Rogoźnie Wielkopolskim. Artystka maluje głównie latem, nad jeziorem, w otoczeniu przyrody. W jej zbiorach przeważają obrazy malowane akrylami na płótnie i obrazy olejne, których tematem są zwłaszcza kwiaty i rodzina.

Drugą pasją pani Krystyny Januszewskiej jest pisanie. Jest autorką takich pozycji jak: „Historie prawdziwe”, „Berberys”, „Przytułać kamienie”, „Trzy światy”, „Niebo ma kolor zielony”, „Dolina motyli”, „Rozgrzeszenie” czy rozbiłek@brzeg.pl.

Spotkanie przebiegało w sympatycznej atmosferze. Autorka opowiadała o sobie i swoich obrazach, a także odpowiadała na pytania publiczności.

Ewa Byczyńska



„Parnas Leszczyński XII” w Lipnie

11 lutego br. w Lipnie odbyło się spotkanie poetycko-muzyczne „Parnas leszczyński XII”, zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesznie i Gminną Bibliotekę Publiczną w Lipnie.

Impreza odbyła się w ramach XXI Leszczyńskich Dni Literatury. Uczętę poetycką przygotowali poeci: Eleonora Biberstajn, Ryszard Biberstajn, Krystyna Grys, Tadeusz Hofmański i Andrzej Waldman. Spotkanie prowadziła Eleonora Biberstajn, a oprawę muzyczną przygotowała Julia Kwiatkowska. Dźwięki wiolonczeli były wspaniałym dopełnieniem recytowanej poezji. Każdy z poetów prezentował swój dorobek poetycki. Ich prezentacje były nagradzane oklaskami publiczności, licznie zebranej w sali Gminnego Ośrodka Kultury. Gminna Biblioteka Publiczna w Lipnie otrzymała w darze tomiki poetyckie obecnych na spotkaniu poetów.

Izabela Nowak

Przygody Tomka Wilmowskiego

22 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bojanowie odbyła się IX edycja konkursu czytelniczko-geograficznego o przygodach Tomka Wilmowskiego.

Wzięli w nim udział uczniowie z klas I–III bojanowskiego Gimnazjum. Tematem tegorocznego konkursu była książka „Tomek w grobowcach faraonów”. Współorganizatorem i autorem pytań była jak zawsze Pani Maria Gościński, na-

uczycielka geografii w bojanowskim gimnazjum. Wszyscy konkursowicze wykazali się dużym poziomem wiedzy. Konkursowi towarzyszyła mała wystawa tematyczna przygotowana przez członków koła krajoznawczo-turystycznego działającego przy miejscowym gimnazjum. Tegoroczna edycja zakończyła trwający dziewięć lat cykl konkursowy poświęcony książkom Alfreda Szklarskiego o Tomku. **AŁ**

XXIII edycja konkursu „Mój Las”

„Drewno w życiu człowieka”, „Cztery pory roku w lesie”, „Co wiem o pracy leśnika?” oraz „Wpływ lasów na klimat” to tematy, w których wiedzą wykazywali się uczestnicy XXIII edycji konkursu „Mój Las”.

W dniu 16 lutego br. w sali kolumnowej „Powozowni” Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie odbyło się podsumowanie etapu regionalnego konkursu. Autorzy najlepszych

opracowań odbierali nagrody i wyróżnienia. Jury konkursowe, oceniając prace, zwracało uwagę głównie na ich zawartość merytoryczną, ale również szatę graficzną i pomysłowość opracowania. Obradom zespołu przewodniczył Benedykt Roźmiarek – dyrektor OKL i jednocześnie prezes Zarządu Okręgowego LOP w Kaliszu. W każdej z czterech grup wiekowych przyznano

I, II i III miejsce. Dodatkowo cztery prace zostały wyróżnione. Należy podkreślić, że wszystkie z 50 nadesłanych prac cechował wysoki poziom, a co najważniejsze była z nich prawdziwa miłość do lasu. Właśnie to osobiste zaangażowanie uczniów w poznawanie środowiska leśnego podkreślali w słowach kierowanych do uczestników spotkania Robert Łoza – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Pleszewie oraz Edward Karnicki – wiceprezes Zarządu Okręgowego LOP w Kaliszu. Najlepsze opracowania wybrane przez jury zostały przesłane do Warszawy, gdzie oceniane będą na szczeblu ogólnopolskim, między innymi przez przedstawicieli Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa oraz Ligii Ochrony Przyrody – organizatorów konkursu.

Uroczysty finał w „Powozowni”, podczas którego wręczane były dyplomy, nagrody, wyróżnienia, a także podziękowania dla nauczycieli i dyrektorów szkół, uatrakcyjniony był projekcją filmu „Żywi świadkowie epoki lodowej” oraz zwiedzaniem wystaw muzealnych.

Barbara Czołnik



Miejsca nieświadome Franciszka Schmidta

Tegoroczną działalność wystawienniczą Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu rozpoczęła tradycyjnie wystawą indywidualną.

Są to zdjęcia wykonane w 1969 r. przez Franciszka Schmidta – amatora z kręgu Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego pt. „25-lecie PRL-u. Franciszek Schmidt od 1971 r. mieszka w Poznaniu. Pracował m.in. w „Cegielskim”, a od 1996 r. jest na emeryturze. W latach 60. i 70. uczestniczył w pracach Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, które w 1969 r. ogłosiło konkurs pt. „25 lat PRL”. Chcąc w nim wziąć udział w każdą sobotę po pracy i w niedzielę odwiedzał najbliższe miasta, w którym wykonywał kilka-kilkanaście zdjęć. Wybór miejscowości był przypadkowy. Tak obfotografował 25 wielkopolskich miast, a pozyskany materiał zmontował na 25 odbitkach formatu 30x40. Efekt swojej pracy przedłożył komisji konkursowej, która jednak nie zauważyła w nim nic godnego uwagi. Autor zdjęcia zabrał i próbował szczęścia u innych organizatorów (na podobny temat ogłoszono wówczas w Polsce kilkanaście konkursów). Jedynie

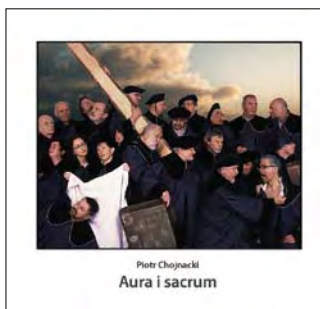


Fot. Paweł Henski

w konkursie ogłoszonym przez organizację młodzieżową dzielnicy Wilda w Poznaniu, udało się uzyskać akceptację i zakwalifikowanie do wystawy. Po tym epizodzie fotografie trafiły do

szuflady i sobie spokojnie leżakowały aż do momentu, gdy Pan Franciszek usłyszał w telewizji o wystawie „Moja Wielkopolska” i argumentację o dziejowej misji tego konkursu w pozyskiwaniu fotograficznych dokumentów z myślą o przyszłych pokoleniach.

Wernisaż wystawy odbył się 21 stycznia br. w galerii WBPiCAK. Połączony był z ogłoszeniem kolejnej edycji konkursu im. Ireneusza Zjeżdżalki pt. „Moja Wielkopolska” oraz promocją IV zeszytu z serii „Fotografowie Wielkopolski” pt. „Aura i sacrum”, którego bohaterem jest Piotr Chojnacki. WN



Akwarele i rysunki Franciszka Maśluszczaka

Od 11 stycznia do 2 lutego br. w Galerii Muzeum Stanisława Staszica w Pile można było oglądać wystawę prac znakomitego polskiego malarza Franciszka Maśluszczaka pt. „Akwarele i rysunki”.

Franciszek Maśluszczak (1948) jest malarzem, rysownikiem i grafikiem, absolwentem ASP w Warszawie. Jest autorem licznych wystaw indywidualnych oraz współautorem wielu wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Projektuje okładki i ilustruje książki dla dorosłych i dla dzieci. Swoje rysunki zamieszcza w prasie. Jest członkiem Rady Artystycznej w ZPAP oraz Komisji Architektoniczno-Artystycznej przy Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Przewodniczy obradom jury licznych konkursów artystycznych, uczestniczy w komisjach, obradach i konferencjach. Jest też wykładającą na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie naucza rysunku. Odbywa podróże artystyczne i bierze udział w ple-



nerach malarskich w Polsce i za granicą. Za swą działalność uhonorowany wieloma nagrodami i wyróżnieniami. Jego obrazy, akwarele i rysunki znajdują się w kolekcjach prywatnych i muzealnych.

Wojciech Beszterda



„Inaczej – malarstwo włoskie”

5 lutego br. w Galerii Muzeum Stanisława Staszica w Pile odbył się wernisaż wystawy Włodzimierza Kowalińskiego zatytułowanej „Inaczej – malarstwo włoskie”. Wystawę można było oglądać w Pile do 2 marca.

Włodzimierz Kowaliński fotografuje od roku 1970 r. biorąc udział w wielu wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych, zdobywając prestiżowe nagrody i wyróżnienia. W latach 70. i 80. był członkiem grup twórczych: A-74 specjalizującej się w fotografii aktu oraz „Zwyczajna 44” realizującej wystawy fotografii socjologicznej. Od 1981 r. członek ZPAF. Jest autorem kilku wystaw indywidualnych oraz brał udział w ponad stu wystawach zbiorowych. Jego prace znajdują się w zbiorach: Muzeum Narodowego w Poznaniu, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, w kolekcji Grażyny Kulczyk i innych zbiorach w kraju i za granicą.

W latach 1981–2009 aktywnie uczestniczył w życiu Okręgu Wielkopolskiego ZPAF, pracując w zarzą-

dzie jako wiceprezes ds. artystycznych i przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej.

Realizuje wielozdjęciowe, fabularyzowane projekty np.: „Remeber about Picasso”, „Karaokeporno” czy „Inaczej”. Aktualnie pracuje nad interpretacją i transformacją malarstwa okresu romantyzmu na współczesną fotografię.

Wojciech Beszterda



RÓWIEŚNICY SPOJRZENIA 2009

RÓWIEŚNICY. SPOJRZENIA 2009

Rozstrzygnięcie konkursu

Rozstrzygnięta została III edycja konkursu literackiego dla młodych twórców zorganizowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury.

Wyniki konkursu zostały ogłoszone 11 grudnia 2009 r.

Jury przyznało trzy równorzędne nagrody: Sarze Bocheńskiej z Czarnkowa za zestaw wierszy, Marcie Kubot z Mikorzyna k. Kępna za zestaw wierszy oraz Paulinie Wasilewskiej z Koziegłów k. Poznania za wiersze „Dystans”, „Przyszłość” i „Wiosenny deszcz”.

Przyznano też pięć wyróżnień: Edycie Adamarek ze Śremu za wiersz „Edwardowi Stachurze”, Dominikowi Demskiemu z Szamotuł za prozę poetycką pt. „Wybór”, Hubertowi Jaworowiczowi z Leszna za impresje poetycko-fotograficzne, Maciejowi Musiałowi z Sierakowi za wiersz „Wolność” oraz Oliwii Piotrowskiej z Piły za wiersz „Wolności!”.

Młodość to bardzo trudny etap w życiu człowieka: czas intensywnych poszukiwań swoje-

go miejsca w rzeczywistości, fascynujących odkryć, niepewnych wyborów i wyczerpujących konfliktów. To także okres niezwykle kreatywności i odwagi w stawianiu pytań. Zadaniem konkursu „Spojrzenia” i towarzyszących mu projektów edukacyjnych jest wspieranie aktywności twórczej młodych ludzi o zainteresowaniach literackich i popularyzacja ich dokonań.

Konkurs „Rówieśnicy. Spojrzenia 2009” kontynuuje tradycje realizowanego w 2002 r. konkursu na małą formę prozatorską „Spojrzenia 2002” i konkursu dramaturgiczno-poetyckiego z roku 2007. Efektem tego ostatniego był zbiór nagrodzonych utworów pt. „Spojrzenia 2007: mieszam zupę jarzynową/potencjalną pramaterię wszechświata”, wydany przez WBPICAK w 2008 r. Najlepsze prace prozatorskie zaś prezentowaliśmy na stronie internetowej.

W czasie trwania III edycji konkursu „Spojrzenia” – od września do listopada 2009 – w bibliotekach wielkopolskich zostało zorganizowanych przez WBPICAK ponad 40 spotkań

warsztatowych na temat dokonań literackich ostatnich dwudziestu lat. O współczesnej sztuce słowa z młodzieżą rozmawiali wybitni krytycy, profesorowie Instytutu Filologii Polskiej UAM: Przemysław Czapliński, Piotr Śliwiński oraz Tomasz Mizerkiewicz, którego tekst o młodej i najmłodszej literaturze polskiej prezentujemy poniżej.

Tym razem motywem przewodnim konkursu było pytanie: „Jak widzą świat i swój udział w otaczającej ich rzeczywistości młodzi poeci – rówieśnicy III Rzeczypospolitej?” a inspiracją do podjęcia tego motywu – utwory uczestników poprzedniej edycji, w których zauważalna była silna tendencja do podkreślania odrębności pokoleniowej i zarazem osobistej niezależności od politycznych uwarunkowań.

W konkursie wzięło udział 58 osób. Prace oceniała komisja w składzie: Piotr Śliwiński i poetka Teresa Tomsia oraz Maria Giemza-Zurawska z WBPICAK w Poznaniu. Zapraszamy do zapoznania się z twórczością laureatów.

Młodzi i filozofia możliwego

Założeniem organizatorów trzeciej edycji Konkursu Poetyckiego „Rówieśnicy – Spojrzenia 2009”, który przypadł w dwudziestym roku jubileuszowego wspomnienia przemian demokratycznych w naszym kraju, było – jak głosi regulamin – odczytanie przez młodych autorów wierszy i prozy poetyckiej roli literatury oraz jej znaczenia w ustrojowo przemienionym społeczeństwie. Jak zatem widzą najbliższą rzeczywistość i swój w niej udział młodzi twórcy, „rówieśnicy III Rzeczypospolitej”, czy coś się zmieniło na lepsze w traktowaniu ludzi z wyobraźnią, czy w ogóle jakiegokolwiek przemiany w duchowym sposobie życia naszych środowisk i „małych ojczyzn” zostały odnotowane w poetycki sposób? Na ile możemy oczekiwać, że wolność w sferze społecznej i politycznej przyniesie także większe otwarcie na sprawy i wytwory sztuki słowa? Wokół toczy się życie jak dawniej, ale zawsze jest coś, co zakłóca idealny obraz świata, co przeszkadza w ostatecznym porozumieniu człowieka z innymi, z sobą i otoczeniem, bo „tłem jest rzeczywistość, / którą każdy interpretuje / jak chce” (konkluduje Kamil Wabnic z Baranowa), a Oliwia Piotrowska z Piły oświadcza, że życie wewnętrzne wymaga więcej uwagi, że zauważać

warto chwile wyjątkowe, gdy „coś przestaje / ugniatać we mnie / boga”.

Wydaje się ważne, by będąc „rówieśnikiem”, nie stać się jednocześnie naśladowcą czy niewolnikiem utartych traktatów, sloganów, konwencji powszechnie akceptowanych, by zdobyć się na odwagę znalezienia własnej ścieżki i usłyszeć swój niepowtarzalny głos, by nie dać się wprowadzić w cokolwiek, co nie byłoby osobistym, niezależnym komunikatem. Edyta Adamarek ze Śremu podkreśla tak istotną dla uczącego się mówić „mową inaczej zorganizowaną” czujność wobec języka, ukazaną poprzez wcielenie się w mowę Mistrza, tu – Edwarda Stachury: „W smoka mnie nie wrobicie. / Nie będę ział ogniem na wojnę i niepokój”. W mówieniu wierszem bowiem, paradoksalnie, istotniejsze jest patrzeć, niezależny sposób widzenia świata, który przekłada się na metafory. Napięcie między pejzażem za oknem, a jego powidokiem, trafnie podkreśliła w swoich strofach Paulina Wasilewska z Koziegłów, porównując zapisy rzeczywistości zamknięte w ramie pokoju jako dostępnej przestrzeni, obrazu na ścianie i w zasięgu oka patrzącego. W zaproponowanej konstrukcji jest też miejsce na potencjalne inne widzenie, a zatem – po-

dobnie jak w strofach Huberta Jaworowicza z Leszna wystylizowanych na haiku – jest tu obecna świadomość różnorodności świata i jego języków. Hubert pisze: „szukam osiągalnego i z tego czerpię siłę”. Filozofia możliwego („bądź sobą w tym zwariowanym świecie”) nie jest wszakże łatwa do osiągnięcia, gdy „różne cienie powstają”. A jednak realne do zdobycia w języku poetyckim jest to, co wynika z cytatu, doświadczenia, dialogu nie tylko z poznaną rzeczywistością, ale również z tą przeczuwaną, niewiadomą, poza czasem teraźniejszym, jak u Sary Bocheńskiej z Czarnkowa: „ja płakałam nad beztroską / nad kołyską / nad nią płakałam / bo nawet cuda / nie są wieczne”.

Znaleźć własny rytm poetyckiego języka wśród tylu innych rytmów już znanych i uznanych nie jest łatwym zadaniem. Kilkoro spośród Laureatów tegorocznej edycji Konkursu ujawniło swoją wrażliwość na głosy poprzedników i w tonacji ich poezji znalazło dla siebie drogę do dalszych prób literackich. Marta Kubot z Kępna uczyniła swoimi wierszami ukłon w stronę poezji Haliny Poświatowskiej, pisząc listy do świata. Sztuką jest jednak zachować własny rytm opowiadania siebie, mimo wyraźnych inspiracji i odwołań. Marcie to się udało,

liryczna rozmowa, jaką przeprowadza, przekonuje konkretem przywołanej rzeczywistości i własnego w niej udziału („z liści są moje kartki”; „w zwierciadłach twoich oczu / tyle zielonych bujnych liści / pomaga oddychać / i tyle kropel / razem ze mną płacze”).

Wszystkim uczestnikom konkursu i organizatorom z WBPICAK życzę, aby trwali nadal

w twórczej aktywności, a laureatów zachęcam do jeszcze większego korzystania z konkretnych rzeczywistości dawnej i obecnej. Oby nikt z młodych autorów nie musiał zapisać w swoim dzienniku jak Cesare Pavese: „Jestem smutny, niepotrzebny, jak jakiś bóg”. Pytania o tożsamość dotyczą przecież naszych codziennych ludzkich spraw przez pokolenia, także ist-

nienia w języku poezji, który ktoś rozszyfruje i poniesie dalej. Młodzi bywają dziś rozsądni i przewidujący. Na podłożu filozofii możliwego wyrastać jednakże mogą światy zaskakujące, ciekawe, niewyobrażalne.

Teresa Tomsia

Rówieśnicy

Konkurs literacki to często pierwsza, a czasami jedyna okazja do przedstawienia swojej twórczości, kielkującej dopiero, lecz dlatego właśnie – tak ważnej. Wiersze i małe prozy opuszczają bezpieczne schronienia, z niepokojem wydając się na osąd nieznanego jury.

Nie ma jury, są jurorzy, konkretni ludzie, z reguły oddani czytaniu, którzy – mimo wielu powodów do zniechęcenia – nadal wierzą, że wśród nadesłanych tekstów znaleźć mogą się rzeczy poruszające. Któż wie bowiem, gdzie rodzi się ważna literatura, niewykluczone, że w głowach nastolatków, studentów, ludzi bez dorobku, nazwiska i doświadczenia, lecz obdarzonych przenikliwością i talentem. Konkurs jest więc obopólnym oczekiwaniem – na tekst istotny i na czytelniczą wrażliwość. Wspólne są też radości i porażki.

Nie inaczej było w przypadku Spojrzeń 2009. Większość nadesłanych utworów przemówiła naiwnie, lecz nieobojętnie. Rzeczywistość nie przestała nas obchodzić, nadal zadajemy pytania fundamentalne o sens życia i zasady, na jakich działa ludzka zbiorowość, ciągle potrafimy się w wierszu rozgniewać i wzruszyć. Trzeba jednak dodać, że zazwyczaj autorzy tych szczerych i namiętnych tekstów nie pamiętają o ich artystycznej specyfice – nie przykładają się do pracy nad słowem, nie próbują odróżnić swojego głosu od głosów ulicy, gazety, podręcznika szkolnego. A przecież poezję pisze się (i czyta) właśnie dlatego, że głosy ulicy, gazety, szkoły czy Kościoła uważamy za niewystarczające.

Wyróżniliśmy utwory, które rozumieją tę swoją szczególną naturę, szukające własne-

go języka, dobijające się formy analogicznej do doświadczenia, budujące cykle, świadomie zderzające utarte znaczenia, czule na wezwania (i wyzwania) literackich antenatów. Ich autorzy to ludzie uważnie rozglądający się wokół siebie i znajdujący rzeczy, o których trzeba powiedzieć w innym języku.

„W innym języku” – to prawie banał, formuła zbyt często stosowana przez poetów do nazwania swoich poczynań, lecz mimo to prawdziwa. W innym języku poezji znajdują wyraz inne spojrzenia, pragnienia, przeżycia. I tak też dzieje się, a może zaczęło się dzieć, w nagrodzonych i wyróżnionych tekstach. Podziękowania i gratulacje!

Piotr Śliwiński

Nagrodzone prace:

Sara E. Bocheńska

to tak jak wtedy
gdy umiera małe dziecko
nie jest twoje
ale cierpisz
bo umarło

to tak jak wtedy
gdy umiera przyjaciel
był tak bardzo twój
że cierpisz
bo umarł

to tak jak wtedy
gdy umiera ktoś, kogo kochałeś
czujesz zapach tysiąca skrzydeł
i chłodny wiatr
z północy
cały świat staje się jakby z papieru
bo umarł

pochyliłam się nad jej kołyską
i poczułam zapach piękna

cud oddychał

grymas zadowolenia
i lekkiego snu
o udanym życiu

zapach piękna

cud się uśmiechnął

ja płakałam nad bez troską
nad kołyską

nad nią płakałam
bo nawet cuda
nie są wieczne

nawet ómy
kochały mnie wczoraj
a dzisiaj w moich włosach
wojna o mnie samą
zawieszoną
między niebytem a istnieniem

oplółt mnie łańcuch
nagle
bezwiednie

i stałam się niewolnicą

w kajdanach
nagą
na sprzedaż

z dopiskiem:
„bezinteresownie pokocha nowego właściciela”

kup mi chustę
zwiewną i lekką

bym poczuła się
kobieco

kup mi chustę
chłodną, a ciepłą

bym poczuła się
jak dziecko

Marta Kubot

Halinie Poświatowskiej

Kiedyś zapytałeś mnie czy tam – gdzie
idzie się bez ciała – jest kiedykolwiek noc.
Wtedy odpowiedziałam ci, że tam
nie ma nocy, bo raj jest na nią
za piękny i za jasny.
Ty wydawałeś się później spokojny.
Teraz już o nic nie pytasz.
To lepiej. Moje słowa, zamiast
radości, przyniosłyby niepokój i smutek.
Ciągłe zastanawiam się czy wejdziemy
tam razem (w tej samej chwili).
Może nas rozdzielić zupełnie inna noc –
noc czekania na moją czy twoją kolej.
A my chcielibyśmy odejść razem,
ale to chyba niemożliwe.

Ty wiesz, że narodziłam
się w deszczu
to trzecie ciało jakie posiadam
czwartym jest słońce –
świeci wtedy gdy się
uśmiecham

Czasem patrząc w lustro
widzę jego odbicie
każdy wschód i zachód
każdą kolejną chwilę
radości podarowaną
przez litościwy deszcz

W zwierciadłach twoich oczu
widzę się taką jaką jestem
taką jaką byłam i będę

W zwierciadłach twoich oczu
tyle zielonych bujnych
liści pomaga oddychać
i tyle kropel
razem ze mną płacze

W zwierciadłach twoich oczu
jestem życiem.

Brakuje mi ciebie
gdy motyle wracają
do kwiatów
zbudzone ze snu
Brakuje mi ciebie
Mojemu życiu potrzebny
jesteś właśnie ty

Biała ęma stygnie
w żółtym świetle lampy
jej biały welon drży...
Brakuje mi ciebie
gdy na nią patrzę
brakuje mi naszych
nie przeżytych dni

Uchyliłam okno
dla ciebie
a wleciała druga z ciem
już teraz obie
tańczą w żółtym świetle
Dzisiaj jest noc
motyle śpią
Jutro obudzą się
a ciebie i tak nie będzie...

Paulina Wasilewska

Dystans

Dziewczynka w czarnym płaszczyku
wcale się nie uśmiecha
jest statyczną postacią na obrazie
w uszach niebieskie kule srebra
policzki okryte rumieńcem
w jej oczach bezradność
błądzi po kątach ramy
w poszukiwaniu zrozumienia
stukot nękających kroków
przywołuje nas do rzeczywistości

Przyszłość

Wszystko co było
jest już za nami:

połuczona porcelana filiżanek

zapisane kartki słów wierszy

niewyjaśnione sytuacje

teraz:

monolog własnych myśli
tańczy z obojętnością

uczucia

współgrają z melodią serca

samopoczucie
poszukuje nieznanych wrażeń

na ścieżce terażniejszości

nigdy nie patrzeć za framugę dawnych cza-
sów.

Wiosenny deszcz

Przez okno czterech ścian
przeływa do mojego oka
obraz rodzącej się wiosny
śpiew słowików
to szept przyrody
dla wyobraźni
kształt chmur
znajduje zrozumienie
w kącie mojego serca
nie poukładane myśli
zasypiają u podnóża
świata wyobraźni
byłoby dobrze
gdyby nie deszcz
mknący od zachodniej granicy
pomiędzy mną a tobą.

Edyta Adamarek

W proroka mnie nie wrobiecie.
Nie mam skrzydeł niczym Archanioł
Jerozolimski czy Amerykański.
We wróżbitę mnie nie wrobiecie.
Nie będę wam czytał
Z kart czy z Biblii.
Nie będę wami gardził ani nauczał,
Nie będę budować meczetów, ni uniwersyte-
tów.
Ja kroczę wśród polskiej drogi,
Ja jestem gościem spchniętych,
Odurzonych normalnością, alkoholem, wodą.
Moje małe bożki.

W smoka mnie nie wrobiecie.
Nie będę ział ogniem na wojnę i niepokój.
Nie będę krzywdził zwierząt
Ani płodził nowe smoki.
W odchody mnie nie wrobiecie.
Nie będę oczyszczalnią ścieków.
Brudów świata tego.
Śmietnika ciągle większego, ciągle nowego.
I w pieśń mnie nie zamkniecie.
Nie otoczycie harfą ani lutnią,
Bo ja nie jestem idiotą,
dyrygentem,
buddą.

I jedyne, w co możecie mnie wrobić,

To w śmierć moją pielgrzymką.
Dlatego przemawiam do was ludzie:
I want to save my death.
Zapamiętajcie moje imię:
Edward ja jestem.
Stachura przez mniejsze „s”.
Zapamiętajcie pleć, urodzenie, wiek,
Ale przemawiam do was ludzie:
I want to save my death.
E. S. za: „Wszystko jest poezją”

Oliwia Piotrowska

Wolności!

Bołą mnie już stopy

Ciągle chodzę biegam skaczę

Widzę jak chodnik krwawi
nie potrafię go zatrzymać
tak by odpoczął

Czuję każdy kilogram
który bezlitośnie
naciska
że nie mam siły
myśleć o balecie

Tak naprawdę,
nie z serca spada kamień

tylko przestaje
ugniatać
we mnie boga

Hubert Jaworowicz



Sądziś, że te krople na szkle pomogą Ci odwrócić świat do góry nogami niczym zwierciadło?
Owszem...
Ale woda wysycha.
Idzie lato.
Ciepłe lato.
Starasz się osiągnąć cel niemożliwy?
Ja szukam osiągalnego i z tego czerpie szczęście.



Rzucając inne światło otrzymujesz inny cień.
Obejdź drzewo dookoła i zobacz jak różne cienie powstają.



Budujesz tę budowlę tak długo, starasz się przecież, nie robisz tego tylko dla siebie.
Chcesz, żeby cieszyli się nią wszyscy.
Przecież jest tak delikatna i tak kunsztowna, inna od wszystkich...
Przecież jest taka sama, jak wszystkie. Tak inna dla Ciebie.
Nie jest ze stali, nie jest nawet z papieru.
Sam nie jestem w stanie nawet jej naprawić.
Sam nie jestem w stanie budować jej dalej.
Przestańmy ją burzyć.
Zacznijmy dbać.



Dlaczego ludzie, których spotykasz, przypominają tak prymitywnego papierosa?
Tak.
Kiedy spotykasz ich po raz pierwszy wypełniają Cię od środka.
Następnie uzależniasz się od nich, płacąc za to wysoką cenę.
Jesteś ślepy!
Męczysz się potem tym dymem, który dusi Cię od środka.

Jesteś uzależniony!
Umierasz, wiedząc, że wszyscy dookoła mieli rację.



Tak znów wejść w to gówno.
Powiesz na szczęście.
Szczęścia nie ma.
Nadziei brak.
Tak śmieję się wciąż.
I bądź sobą, w tym zwariowanym świecie.
Nie wiem jak Ty, ja uciekam.
Uciekam, do innego świata.
Niby te same podstawy.
Niby też będą tam ludzie.
I owszem wiem, że łyzy nie uciekną.
Będą mnie goniły.
Lubię kiedy woda spływa po oknie.
Lubię tą mglistą noc.
Lubię ten mglisty poranek.
Lecz nie poddam się, będę płakał wciąż, bo lubię..
Jeśli wydaje się Tobie, że moje życie nie ulegnie zmianie musze Cię zmartwić.
Wytrzymuje dużo, jeśli nie wierzysz zapytaj ich.
W końcu chwycę za Twoją złotą od zewnątrz, klamkę.
Zatrzasnę te drzwi.
Posypią się łyzy.
Otworze nowe, takie dziewicze.
Kiedy znów złoto zmatowieje otworze kolejne.
Stać mnie na to, mam dużo sił.
Dziś wiem, potrafię decydować o sobie.

Dominik Demski

Wybór

Dajesz mi wybór. Dziękuję. Tylko, co wybrać? Doradź, proszę. Stoisz teraz na górze, patrzysz na mnie z pogardą, ale dlaczego? Co ci zrobiłem? Kto stoi obok ciebie? Dlaczego muszę wybrać? Po lewej zimna, po prawej zimna z ciepłą. Jaki wybór będzie najlepszy? Pomóż mi! Zimna, ciepła, ciepła z zimną, zimna, ciepła, ciepła z zimną... I ty, ty pośrodku. Dlaczego tak ze mną pogrywasz?

Pamiętasz? Kiedyś byliśmy na równi, kiedyś, we troje zawsze pomagaliśmy sobie w trudnych chwilach. Milczysz. A może przypomnisz sobie, gdy umierałem? Nie pamiętasz? Zapomniałeś... Poczekał, nie poganiaj. Czy nie lepiej było patrzeć w tę samą stronę? Dlaczego nic nie mówisz? Dlaczego nie krzyczysz? Bij! Krzycz! Mów coś! Proszę, błagam! Niech ci będzie. Idę wyżej, jeden stopień wyżej, słyszę wokół... Nie, ja nic nie słyszę. Samochód, tramwaj, wielbłąd, Sahara, strach, pić, chcę się napić. Żółty, błękitny, pałacy czerwony, wody, daj mi wody. A ty patrzysz obojętnie. Nie słyszysz jak wołam? Jak możesz nic nie czuć? Jak można tak łatwo zapomnieć? Jak można być taką skałą? Wołam! Odezwi się! Cholera jasna, nie wejdę wyżej.

Ona? A co ona ma do tego? Ona przecież jest cały czas. Czeka na ciebie. Naiwna? Możliwe. Pamiętam jak dziś, wielka przepaść, spadam w dół, spadam, spadam, spadam... Cholera! Dlaczego tutaj jest tak cicho?! Przepaść bez dna, nieskończoność nieskończoności, tylko lecieć w dół, wiecznie. Słyszę wodę, którą wybrać? Zimna, ciepła, ciepła z zimną. Która z nich może mi się kiedyś przydać? Której najbardziej potrzebuję? Może pomyślę o tym później. Teraz czas wspiąć się, może po

drodze wpadnę na jakiś dobry pomysł. Spokojnie, raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, tylko spokojnie, spokojnie. Nie patrz tak na mnie, proszę nie patrz.

Od godziny nie mogę pokonać ani jednego stopnia. Dlaczego te schody są takie wysokie? Brakuje mi sił. A może, może w ogóle nie powinienem tam dojść? Panie, chyba nie jestem go-dzien, żeby być na równi z tobą. Ał... to boli! Po co ja się właściwie wspinam? Przecież i tak nie wiem, co wybrać. Hm... nawet jeśli już wezmę jedną z nich, to co będzie później? Nie chcę, a może nie umiem? Nie, z pewnością nie chcę. Chyba lepiej będzie wyglądała niechęć. Potrafię zrobić wszystko, tylko przed kim ja udaję? Dlaczego nie zwracasz na mnie uwagi? I kto stoi tam na górze, obok ciebie?

Milczysz. Dobrze, milcz sobie. Już nie potrzebuję, twoich słów. Nie obchodzi mnie, czy zwracasz na mnie uwagę. Siedz tam sobie na górze. Ja tylko wejdę, wezmę jeden dzbanek i odejdę, odejdę na zawsze, bo po co mam tu zostawać? Jestem coraz bliżej. Za chwilę stanę przed najważniejszym wyborem w moim życiu. Będzie dobrze! Oczywiście, że będzie, dlaczego miałoby nie być? Chyba dzieje się ze mną coś niedobrego. Rozmawiam sam ze sobą, ludzie mówią, że to wariactwo, a raczej mówiliby, gdyby tu ktoś był. Tak właściwie, gdzie oni się wszyscy podziali? A ty cały czas stoisz i obojętnie patrzysz w moją stronę. Nie nudzi cię to? Usiądź sobie, ja już prawie jestem u celu.

„Chuj w bombki strzelił – choinki nie będzie” – pamiętasz może, skąd ja to znam? Nie mogę sobie przypomnieć, ale oczywiście, że choinka będzie! Będzie i to jaka piękna. Niektóre

rzeczy są zdecydowanie lepsze bez zbędnych „konieczności”. Tak, tak, bo niby dlaczego nie można do marynarki ubrać dresów? Czemu człowiek bez przyjaciół jest nikim? A co... Choinka bez bombek już nie jest choinką? Bo ty tak chcesz?! Nigdy w życiu! Choinka będzie i koniec! Moja stanie się lepsza bez paru rzeczy.

Jeszcze jeden stopień. Ostatnie minuty i wybór ostateczny, decydujący – to od niego zależy reszta mojego życia. Zimna, ciepła, zimna z ciepłą. Nadal nie wiem, co wezmę. Czuję się teraz gorzej. Wszedłem na samą górę, ale czy powinienem? Gdzie ty jesteś? Nie widzę cię. Podejdę kawałek dalej. Nasłuchuję. Patrzę. Krzyczę. Wołam. Znowu idę. Samochód, tramwaj, wielbłąd, Sahara, strach, żółty, czerwony... Szukam. Czekam. Myślę. Biegnę. Spadam. Podnoszę się. Widzę, tak, już jesteś. Pomóż wybrać, proszę, pomóż wybrać. Boję się. Chyba nie chcę brać żadnej wody. Muszę? Skoro każesz, to wezmę. Biorę trochę wody z lewej strony, trochę z prawej. Dlaczego nic nie mówisz? Co mam teraz robić? Zimna, ciepła, ciepła z zimną, zimna, ciepła, ciepła z zimną. Wybrałem.

Maciej Musiał

Wolność

bóg umarł hitler umarł stalin umarł jaruzelski żyje
ale jest nieszkodliwy – nadeszła ona – przyjęliśmy ją
z opuszczonymi spodniami i z całym dobrodziejstwem
oraz złodziejstwem inwentarza skwapliwie wykorzystując
na rozmaite sposoby - mogliśmy zrobić wszystko a zrobiliśmy
tylko pieniądze - zamiast wolności mamy rozwolnienie płynną
ponowoczesność weneryczną miłałość przenosimy je drogą
płciową szybko zapominając imiona ofiar i współwinnych
zapisywane ołówkiem z małej litery (tak jak wszystko inne)
proszę nie pytać czy ja tak naprawdę myślę bo prawdy nie ma
a ja wcale nie myślę nie chcę nie muszę nie spieszno mi do myślenia
jestem wolny

Przyjaciele „Pana Tadka” czyli o młodej i najmłodszej literaturze polskiej

Młoda i najmłodsza literatura polska opowiada o świecie współczesnej kultury językiem własnym i bardzo odkrywczym. Jurorom poprzedniej edycji konkursu literackiego „Spojrzenia” (za rok 2007) zdradzał to m.in. jeden z wierszy nagrodzonych przed dwoma laty, „mój patriotyzm” Marii Halber, która wyznawała: „w zasadzie / mówiąc o przełomach, wskazałabym na 89 / tylko z racji najlepszego albumu the cure / lub mojego nieudanego starcia ze światem”. Autorka wiązała z rokiem przemiany ustrojowej swoje prywatne skojarzenia: ulubioną estetykę muzyczną oraz datę urodzin. Bohaterka jej wiersza ujawniała swoją dramatyczną kondycję, wyrażała krytyczny dystans wobec polskiej rzeczywistości wspólnotowej, ale zarazem pewien rodzaj nieobojętności na sprawy zbiorowe przez podpowiadany w tytule „patriotyzm”. Wszystkie te cechy postawy młodej poetki to jakby widziana w pigułce literatura współcześnie piszących w Polsce młodych.

W przywołanym wierszu mówi się o sferze publicznej jedynie aluzyjnie, tymczasem z reguły autorzy i autorki młodego oraz najmłodszego pokolenia odnoszą się do kultury zbiorowej wprost, chętnie i krytycznie komentując spektakl życia wspólnotowego. Do fabuł charakterystycznych pod tym względem należy jedna z historii opowiedzianych w powieści „Margot” Michała Witkowskiego, gdzie niejaki Waldi Mandarynka wygrywa konkurs „reality show”, potem robi karierę piosenkarską, zaś po jej haniebnym końcu ląduje tam, skąd przybył: na wsi pod Suwałkami. Sfera życia publicznego na jakiś czas pochłania go całkowicie, a następnie wyrzuca z powrotem w szare, zwykłe życie. Podobnie dzieje się w „Pawiu Królowej” Doroty Masłowskiej, gdzie artysta estradowy śpiewa ze sceny, że jest masonem i gejem, choć to nie jest prawda o jego tożsamości. Należy udawać aktualnie atrakcyjne, „medialne” tożsamości, a potem je zmieniać, kto tego nie czyni, ten wypada z obiegu. W zakończeniu powieści występuje postać-Masłowska, która ujawnia, iż książka powstała na zamówienie, gdyż publiczność lubi opowieści „autentyczne”, czasem nieco wulgarne, wtedy ma poczucie, że obcuje ze światem prawdziwym. Sfera współczesnej kultury jawi się w takim ujęciu jako przestrzeń, w której udaje się prawdziwość świata wytworzonego wskutek zabiegów stwarzających iluzję realności. Tak postąpił i Waldek Mandarynka, który wziął udział w „reality show” (dosł. „pokazie rzeczywistości”), czyli w udawaniu, że wszystko jest autentyczne.

Problem ten pojawia się również w poezji. Wystarczy przeczytać utwory liryczne Szczepana Kopyta, np. „Wiersz dla Borata z Kazachstanu”. Przywołany w tytule wiersz Borat to postać ze znanego filmu, człowiek, który uwierzył m.in. w prawdziwość postaci stworzonej w filmie przez Pamelę Anderson i pojechał się jej oświadczyć. Nie lepsza jest kondycja młodych ludzi z wiersza Kopyta: chodzą po supermarketach, słyszą reklamy, docierają do nich sensacyjne wiadomości polityczne i czasem nawiedza ich tylko niepokojąca wizja: „niewidzialne psy prowadzą niewidomych”. Ludzie, którzy nie spostrzegają, iż otaczający ich świat jest podejrzanym sztucznym jak niewidomi, którzy ulegają niedostrzegalnym dla nich bodźcom decydującym o ich wyborach politycznych, estetycznych, konsumenckich. Co dziwne, wrażliwość na znaczenie znakomitych odbitek, symulacji rzeczywistości pojawia się również we współczesnej liryce miłosnej młodych. Na przykład Tadeusz Dąbrowski w wierszu „Rozdzielczość” śledzi nowy rodzaj dramatu uczuciowego, jaki staje się udziałem zakochanego chłopca powiększającego w komputerze doskonale zdjęcie cyfrowe jego dziewczyny. Wywołane przez fotografię wrażenie realnej obecności ukochanej, powoduje w nim intensywnie pragnienie bliskości, które realizuje „klikaniem” powiększającym jej obraz. Skutek tych zabiegów jest dlań niepokojący, po wielu powiększeniach na ekranie pojawiły się jedynie szare prostokąty, rzekoma bliskość umożliwiona przez współczesną kulturę nowych mediów prowadzi do poczucia obcości i oddalenia dotkliwszego niż kiedykolwiek dotąd.

Łatwo się domyśleć, że młodzi piszący uwrażliwieni są na ważną przemianę współczesnej kultury, tj. na jej przejście w stan symulacji (pisali o tym Jean Baudrillard oraz Guy Debord), a dokładniej: celem kultury stało się wytwarzanie symulacji świata, złudzenia realności. Dlatego do filmów „kultowych” należy wśród młodych Matrix opowiadający o ludziach, którym podłączono „wszczepki” do mózgow, by myśleli, iż żyją w prawdziwym świecie, gdy tymczasem ich ciała są skrycie wykorzystywane wbrew ich wiedzy i woli. Podobnie film „Truman Show” pokazywał bohatera, który całe życie nieświadomie spędził w wielkim studiu telewizyjnym, zaś towarem sprzedawanym widzom owego pokazu było jego złudzenie, iż otaczający go świat jest prawdziwy. Jako metaforyczne obrazy kondycji współczesnego człowieka filmy te zdają się nader bliskie temu odczuwaniu świata, jakie

znajduje częste odbicie w literaturze tworzonej przez młodych.

Jedną z konsekwencji tej przemiany w wizerunku współczesnej kultury przez młodych piszących jest rosące znaczenie prozy fantastyczno-naukowej. W Polsce autorem szczególnie dla niej reprezentatywnym okazuje się Jacek Dukaj, w swoich książkach prezentuje przyszłość jako czas rozwiniętej manipulacji realnością. Powieść „Perfekcyjna niedoskonałość” przedstawiała świat za kilkadziesiąt lat, kiedy będzie już możliwe skopiowanie całego materiału pamięciowego obecnego w ludzkim mózgu. Będzie można wtedy „przegrać się” na coś w rodzaju serwera, istnieć tylko w tej postaci i zjawiać się w symulowanej cielesnej postaci w wybranym miejscu, np. na wycieczce po Afryce, na wieczornym przyjęciu itp. Fabuły tego rodzaju nie są dziś li tylko abstrakcyjną spekulacją, wręcz przeciwnie, przesuwają się w stronę centrum literackiego świata. Czytelnicy i czytelniczki zapewniają bowiem, że Dukaj swoimi wizjami wcale nie ucieka w przyszłość, lecz metaforycznie oddaje sposób bycia osób zaznajomionych na co dzień z kontaktem wirtualnego z najodleglejszymi miejscami naszego globu.

Kolejną konsekwencją wspomnianej diagnozy współczesnej kultury okazuje się problem używek dyskutowanych w literaturze młodych. W dawnej literaturze PRL-owskiej nieszczęśliwy bohater sięgał niekiedy po alkohol (np. w „Pętli” Hłaski), obecnie używkami szczególnie często opisywanymi przez młodych są narkotyki, o czym świadczą chociażby powieści „Heroina” Tomasz Piątka oraz „Osieć cztery” Mirosława Nahacza. Nahacz zaprezentował przygodę koleżeńskiej paczki, grupy uczniów szkoły średniej spod Krakowa, którzy pewnego razu organizują wspólną zabawę przy ognisku. Po zażyciu mnóstwa narkotyków wdrapują się na szczyt pobliskiego zamku i nagle okazuje się, że nie można zeń zejść, ale co gorsza – nie wiadomo nawet za bardzo w jakiej rzeczywistości jesteśmy, czy na pewno są na szczycie zamku, a może gdzie indziej. Jak zrozumieć podobne narracje? Otóż skoro współczesna kultura to bolesne, jak o tym napisała Masłowska, wchodzenie w pewną symulowaną rzeczywistość, to rodzi się pokusa, by wejść w pewien świat udawanej realności (co zapewnia narkotyki), ale bez przykrości czy bólu, by zaznawać jej z przyjemnością, tak długo przynajmniej, jak na to pozwala zdrowie i pieniądze (o potwornych skutkach uzależnienia narkotykowego szczególnie dobitnie napisał Piątek).

Nie jest wszakże tak, że młodzi pisarze i młode pisarki opowiadają jedynie o swej urazowej reakcji na rozpoznany stan naszej kultury zbiorowej. Ich poszukiwanie pozytywnego wyjścia z sytuacji przypomina nieco to, co współczesna polska filozofka, Agata Bielik-Robson, zaproponowała w książkach „Inna nowoczesność” oraz „Duch powierzchni”. Jej zdaniem współczesna kultura symulacji bardzo chce, byśmy się bawili, odczuwali entuzjazm czy ekstazę, natomiast nie chce mieć wiele wspólnego z bólem czy choćby przykrością, odrzuca je. Tymczasem, twierdzi filozofka, właśnie docenienie stanów „nieprzystosowania”, chandry bądź bólu może być początkiem naszej własnej, autentycznej drogi życiowej. O dotkliwosci życia we współczesnej Polsce młodzi piszą bardzo często, niekiedy, tak jak bohater powieści „Zwał” Shutego, reagują nienawiścią na każdą niedolę, stąd w zakończeniu tego utworu chłopak udreńczony przez przełożoną w banku zabija ją (lub samego siebie, bo to dwuznaczna scena wizyjna). Reakcja taka świadczy jednak, że nadal był on we władaniu mechanizmów świata symulacji, gdyż nienawidził bólu. W opowieściach młodych przeważa chyba postawa inna, bliższa tej, którą opisała Bielik-Robson. Reprezentatywny byłby pod tym względem zbiór opowiadań autora pochodzącego spod Kielc, Zbigniewa Masternaka, zatytułowany „Niech żyje wolność”. Tytuł nawiązuje do znanej piosenki disco-polo głoszącej hasło „niech żyje zabawa”, jest to znak ideologii entuzjazmu i bohater chce tak jak Waldi Mandarynka z utworu Witkowskiego odnieść wielki sukces życiowy. Jako zdolny piłkarz dostaje angaż do kieleckiego klubu piłkarskiego, ale mściwy kolega łamie mu nogę podczas ostatniego treningu. Próbuje

jeszcze paru innych dróg sukcesu i za każdym razem łąduje na powrót w rodzinnej wsi, u mamy. Zamiast jednak ulegać chęci zemsty na złych politykach, ekonomistach i całym społeczeństwie, zastanawia się nad przyczynami swego kolejnego cierpienia, uczy go ono indywidualnej refleksji nad własnym losem, a w przyszłości zapewni mu dobrze zbudowane związki z innymi (o czym wspomina kolejna powieść „Chmurolap”).

Inny rodzaj własnej drogi życiowej odnalezionej w świecie współczesnej kultury opisał Hubert Klimko-Dobrzaniecki. Bohater jego powieści „Dom Róży” to Polak, który tak dalece zniechęcił się do własnej ojczyzny i toksycznej rodziny, w której wzrastał, że postanowił wyemigrować na Islandię. Pracuje w domu starców, gdzie pewnego dnia spotkał niewidomą staruszkę Rosę. Rosa zauważa, że polski pielęgniarz nie chce mówić o swoim kraju i swoim wcześniejszym życiu, żąda jednak od niego, by mówił do niej po polsku, by mówił na nią „Róża” i zapewnia go, że bardzo jej się taka forma imienia podoba. Stopniowo chłopak zaczyna rozumieć, że zmuszająca go do polskiej mowy islandzka staruszka pozwoliła mu zakończyć czas bólu. Uczciwie przeżywszy to, co przykre go przyniósł mu los, może teraz zacząć swoje własne opowiadanie o życiu i świecie, staje się pisarzem. Dalsze losy samego autora, Klimki-Dobrzanieckiego, jak najlepiej dowodzą, iż po przeżyciu sygnalizowanym symbolicznie przez „Dom Róży” „odblokował się”, pisze dziś dużo, wydaje kolejne książki po polsku.

Punktem dojścia podobnych fabuł czy postaw wobec współczesnej polskiej zbiorowości

są nowe, osobiste związki z innymi. Zamiast należącej do symulowanego świata zasady poprawności politycznej, w której wszyscy niby siebie szanują, ale bywają za to bezliśnię nawzajem obojętni, pojawia się postawa nieobojętności, zainteresowania innym, które jednak nie jest naiwne, widzi też złe strony innego. Słoweński humanista, Slavoj Žižek, pisał w książce „Kruczy absolut”, że podtrzymywanie związku z bliskimi mimo pełnej świadomości ich złych, a nawet odrażających cech, jest możliwa tylko dzięki miłości. Masternak, Klimko-Dobrzaniecki i inni młodzi twórcy często dyskretnie opowiadają o odnalezionej, udanej, dojrzałej relacji miłosnej. Podobnie było też w przywołanym przeze mnie na początku wierszu Marii Halber, która pisała w zakończeniu: „mój patriotyzm kojarzy pana tadka / jako miejscowego łachudrę; / jest szary jak kundel lub inna zaraza / – nie wiem gdzie go znalazłam, / nie wiem czemu on mnie znalazł”. Zamiast przejętego przez odświętny rytuał publiczny „Pana Tadeusza” Mickiewicza pojawia się zdegenerowany „Pan Tadek”, z takim przedstawicielem polskiej zbiorowości ma do czynienia na co dzień bohaterka wiersza Halber. Nie odwraca się jednak od niego, odczuwa właśnie z nim trudną, choć niekiedy budzącą obrzydzenie, więź. Jak jest ona możliwa? Gdzieś na dalekim planie wiersz ten wstydliwie i dyskretnie mówi przecież o patriotyzmie, czyli miłości do własnej wspólnoty. Miłości nienaiwnej, widzącej ostro najczarniejsze strony polskiej rzeczywistości, ale mimo to podtrzymywanej, bardziej czy mniej skrycie obecnej w literaturze młodych autorek i autorów.

Tomasz Mizerkiewicz



Fot. Paweł Henski

Gniezno – Stolica Prymasów

12 marca br. w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie została uroczysto otwarta wystawa pt. „Stolica Prymasów”. Uświetniła 1010. rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego jak i rocznicę powrotu tytułu Prymasa Polski do Gniezna.

Obszerna ekspozycja, na którą złożyło się ponad 140 bezcennych eksponatów, prezentuje sylwetki najwybitniejszych gospodarzy archidiecezji gnieźnieńskiej. Wystawę przygotowano we współpracy z Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Honorowy patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, Prymas Polski Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Henryk Józef Muszyński oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak.

Wystawa „Stolica Prymasów” to pierwsze tego typu przedsięwzięcie przedstawiające w możliwie kompletny sposób dzieje Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Główną ideą wystawy jest ukazanie wiodącej roli Gniezna

jako centrum religijno-kulturowego wywierającego znaczący wpływ na życie katolików w naszym kraju, na przestrzeni ponad tysiąca lat, od utworzenia archidiecezji do chwili obecnej. Funkcja prymasa została w kontekście wystawy scharakteryzowana bardzo dokładnie i zaprezentowana we wszystkich aspektach związanych z pełnieniem godności zwierzchnika całej prowincji kościelnej: administracyjnym, duszpasterskim, kulturalnym i politycznym. Zwiedzający będą mogli nie tylko prześledzić zachodzące na przestrzeni wieków zmiany dotyczące zakresu kościelnej i świeckiej władzy tych dostojników, ale również samodzielnie ocenić, w jaki sposób wypełniali oni swoje obowiązki: uczestnictwa w kierowaniu episkopatem i systemem rządów królewskich, pełnienia urzędu interreksa, a w momentach najcięższych prób dla społeczeństwa: rozbiory, okupacja hitlerowska czy okres stalinizmu – starań o podtrzymanie więzi narodowych, łączących wiernych w różnych regionach kraju, zapewnienia im moralnego i duchowego wsparcia. Bogato prezentuje się także zgromadzony dorobek kultury materialnej, będący dziełem najwybitniejszych



szych gospodarzy archidiecezji gnieźnieńskiej: pochodzące z ich darów wyposażenie liturgiczne, dzieła literatury teologicznej, powieściowej, a nawet poezje.

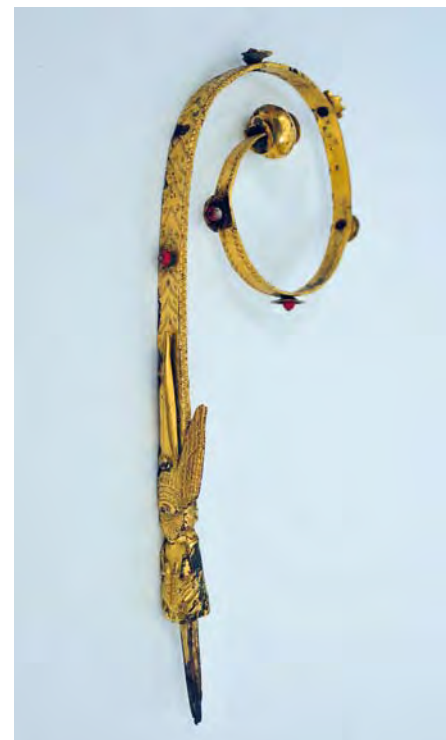
Ekspozycja została podzielona na cztery chronologiczne segmenty:

- metropolia gnieźnieńska 1000 – pocz. XV w.;
- prymasi schyłku średniowiecza i doby odrodzenia;
- prymasi okresu baroku; arcybiskupi gnieźnieńscy, metropolici gnieźnieńscy i poznańscy;
- prymasi od rozbiorów do XXI w.

Ich ramy wyznaczają zasadniczo cezury czasowe. Jednocześnie, każdy z przedstawionych okresów cechuje inny motyw przewodni, w każdym na pierwsze miejsce wysuwa się, najbardziej istotna w danym momencie dziejowym, kwestia, stworzona przez specyficzne czynniki geopolityczne, kulturowe czy religijne, charakterystyczne dla danej epoki.

Wystawie towarzyszy dwujęzyczny katalog z tekstami: Jerzego Strzelczyka, Kazimierza Śmigieła i Zygmunta Zielińskiego. Ekspozycja będzie czynna do 31 sierpnia br.

Jakub Magrian



Kolęda na wysokości

Fot. archiwum CKiS



18 grudnia 2009 r. konińskie Centrum Kultury i Sztuki rozpoczęło świąteczną akcję „Kolęda na wysokości” kiermaszem bożonarodzeniowym. W pasażu utworzonym przy oświetlonej Galerii Sztuki „Wieża Ciśnień” znalazły się dekoracje świąteczne, ozdoby choinkowe, szczególnie te tradycyjne – wykonywane na szydełku (dzwonki, gwiazdy) oraz słomiane. Nie zabrakło również rzeźb, pierników, choinek i serwet.

W świąteczny nastrój wprowadził występ chóru dziecięcego „Aristo” ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Koninie, który przedstawił program, składający się w dużej mierze z tradycyjnych kolęd i pastorałek.

Niezwykłą aurę udało się zbudować gliwickiemu Teatrowi „A” – wykonawcy widowiska plenerowego „Kolaż adwentowy”. Uwagę zwracały wyjątkowe elementy scenograficzne – ogromne kukły i ogień. Z równie dużą intensywnością oddziaływała warstwa muzyczna spektaklu, na którą składały się pieśni adwentowe, chorał gregoriański oraz tradycyjne kolędy. Imprezę zrealizowano przy współpracy Urzędu Miejskiego w Koninie.

Emilia Sypniewska

Tarnowskie kolędowanie

Styczeń w działalności tarnowskiego chóru upływa zazwyczaj na koncertach kolędowych. Jest miesiącem bardzo pracowitym i obfitującym w niedzielne wyjazdy, śpiewacy uświetniali przede wszystkim msze święte, realizując oprawę liturgiczną w kościołach w Tarnowie Podgórnym, Lusowie, Baranowie i Przeźmierowie. Bo gdzie pięknie brzmią kolędy, jak nie w świątyni, która stwarza niepowtarzalny nastrój.

Piękno, a także emocje płynące ze wspólnego śpiewania, zaprezentowane zostały w sali GOK „Sezam” podczas biesiady kolędowej. Tarnowskie kolędowanie ma wieloletnią tradycję. Sala widowiskowa przyciągnęła, jak co

roku, wielu tarnowian (i nie tylko), którzy przyszedli posłuchać urozmaiconej aranżacji kolęd i pastorałek, a także wspólnie pośpiewać.

31 stycznia w Sierakowie chór uczestniczył w niedzielnej mszy oraz dał koncert w tamtejszym kościele. Odbłyło się również wspólne spotkanie z sierakowskim chórem im. Bolesława Dembińskiego.

13 lutego śpiewacy uświetnili uroczystość otwarcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na tę inaugurację chór przygotował specjalny repertuar.

Dorota Zygańska

Zachowanie zwyczaju ludowego

11 grudnia 2009 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Przedczu odbyła się premiera dokumentu „Kujawskie Sypanie Piaskiem – zachowanie zwyczaju ludowego”.

Centrum Kultury i Sztuki w Koninie od lat rejestruje wydarzenia związane z folklorem naszego regionu. Po serii wydawniczej „Folklor muzyczny okolic Konina” przyszła pora na film o sypaniu piaskiem - zwyczaju występującym na pograniczu Wielkopolski i Kujaw. Do współpracy nad realizacją obrazu zaproszono Macieja Cuske – dokumentalistę, absolwenta Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie. Dokument, jako zapis jednej z tradycji regionu kujawskiego, ma charakter edukacyjny. Zostanie rozesłany do szkół, a także przekazany do bibliotek, aby zwyczaj sypania piaskiem mógł zacząć żyć nowym – filmowym życiem. Istnieje również możliwość zakupu filmu w CKiS w Koninie.

Podczas uroczystej premiery, w której uczestniczyli twórcy biorący udział w nagraniach, realizatorzy filmu i zaproszeni goście, nie zabrakło akcentu muzycznego – występu zespołów „Dębowiacy” z Sompolna i „Przedczanki” z Przedcza.

Projekt sfinansowany został ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorządu Województwa Wielkopolskiego, przy wsparciu firmy ANDRE Abrasive Articles z Koła. Centrum Kultury i Sztuki w Koninie zrealizowało projekt przy współpracy Miejskiego Ośrodka Kultury w Przedczu i Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

Hanna Kubacka-Kujawińska

Chóralny Podkoziółek

Tradycyjnie już, wzorem lat ubiegłych, w ostatni dzień karnawału odbywa się w Nowotomyskim Ośrodku Kultury Powiatowo-Gminny Przegląd Zespołów Śpiewaczych zwany Chóralnym Podkoziółkiem.

Spotykają się zespoły śpiewacze z terenu całego powiatu nowotomyskiego, aby wspól-

nie spędzić ostatnie godziny wielkiej zabawy. W tym roku w imprezie udział wzięło 13 zespołów: „Wytomyślanie”, „Wiklinki” z Nowego Tomysła, „Niespodzianka” z Nowego Tomysła, „Wiaruchna” z Urbanowa, „Zjednoczone Siły Muzycznych Poszukiwań” z Kuślina, „Zespół Seniorów z Bukowca”, „Wesołe Seniorki” z Opalenicy, „Śpiewający Przyjaciele” z Nowego Tomysła, „Lwówianki”, „Jarzębina” z Nowego Tomysła, „Ojej” z Bukowca, „Wesoła ferajna” ze Zbąszynia oraz „Bolewiczanie”.

Każda grupa wykonała po trzy utwory. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która trwała do północy a tym samym zakończyła okres karnawału. Jak co roku imprezę wsparło Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu.

Genowefa Hreczyńska





Sukces zespołu „Cantare”

Wokalny zespół „Cantare” z Domu Kultury w Sęszewie, 16 stycznia br. wziął udział w odbywającym się w Lwówku Wlkp. X Regionalnym Festiwalu Kołęd i Pastorałek.

Zespół wystąpił w kat. wiek. 12–18 lat. Wykonał trzy kołеды o tytułach: „Jam, jest dudka”, „Przybieżeli do Bettejem” oraz „W ubogiej stajence”. Zespół przygotowała i wspierała muzycznie w czasie prezentacji Katarzyna Buda – instruktor Domu Kultury. Organizatorzy X Regionalnego Fe-

stiwalu czyli: Stowarzyszenie Współpracy Gminy Lwówek z Zagranicą i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Lwówek zaprosili znaną piosenkarkę Krystynę Giżowską, by przewodniczyła komisji oceniającej ponad 40 wykonawców w różnych kategoriach. Istniejący drugi rok nasz zespół „Cantare” został „Laureatem” w swej kategorii otrzymując dyplom oraz piękną statuetkę.

Barbara Bawer



Pierzak w Bibiannie

W dniach 11–13 lutego br. w sali OSP w Bibiannie odbyło się darcie pierza. Tradycja ta już zanika, ale my chcemy ją utrzymać, ponieważ to jest bardzo ważny element integracji społecznej i kultury ludowej.

W ciągu tych trzech dni mieszkańcy Bibianny bardzo miło spędzili czas w towarzystwie przybyłych gości z innych wsi. Te dni to nie tylko praca przy darcu pierza, ale także integracja mieszkańców naszej gminy i gmin sąsiednich takich jak Mycielin i Tuliszków. Drące pierze panie umilały sobie czas śpiewaniem wraz z zespołem „Jarzębinki” ludowych piosenek. Panowała wesola atmosfera. Świadczył o tym fakt kultywowania starego zwyczaju ostatkowego, który nazywa się „chodzenie z Misiem”. Każdego wieczoru inne osoby wcieliły się w przebierańców. Organizatorzy przygotowali informację na temat historii darcia pierza, którą przypomnieli uczestnikom. A dla wszystkich którzy przybyli na pierzak przygotowany został poczęstunek. Stoły uginały się pod ciężarem swojskiego jada m.in. klusek „żelaznioków”, „prażoków”, kapusty z grochem, zupy grzybowej, żuru, śledzi w śmietanie, „gżika”, kompotów z suszu i innych smakołyków. W Tłusty Czwartek nie zabrakło pączków, a wszystko zostało przygotowane przez mieszkańców wsi Bibianna. Według tradycji pierzak kończy się zabawą taneczną zwaną wyskubkiem, ponieważ gospodyni, która nie zorganizowała wyskubka nie miała co liczyć na pomoc w przyszłym roku.

Inicjatorami pierzaka w Bibiannie byli, jak w ubiegłym roku, Danuta Kałużna i Jan Langga. Swoim zaangażowaniem i optymizmem zarazili całą wiejską społeczność. Szczególne podziękowania należą się paniom, które spędziły w kuchni wiele czasu na przygotowanie wszystkich wspaniałych i smakowitych potraw. Organizacja tak ważnej dla lokalnej społeczności imprezy możliwa była dzięki pomocy Sołectwa Bibianna, Gminy Malanów i Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Malanowie.



Zespół „Stuzianna” ma już 25 lat

Dnia 28 listopada 2009 r. Zespół Ludowy „Stuzianna” obchodził Jubileusz 25-lecia swojej działalności. Uroczystość odbyła się w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Borku Wlkp.

Zespół powstał w 1984 r. z inicjatywy Terezy Sneli oraz Pawła Skrzypczaka. Jego skład obecnie liczy dziewięć osób: Teresa Snela (śpiew), Tadeusz Jankowski (bandonia, bęben deptany), Tomasz Muszyński (skrzypce), Zygmunt Cupiał (klarnet), Krzysztof Kaniewski (trąbka), Agnieszka Snela-Miernik (skrzypce), Renata Dopierała (śpiew), Józef Jankowski (bandonia), Andrzej Toporowicz (saksofon, skrzypce i akordeon). Zespół podczas swojej

25-letniej działalności zagrał ponad 400 koncertów, aktywnie uczestniczył w gminnych, wojewódzkich i ogólnopolskich przeglądach, czego efektem są liczne dyplomy, wyróżnienia oraz nagrody, koncertował również w Holandii. W 2009 r. Zespół „Stuzianna” otrzymał tytuł i odznakę „Zasłużony dla gminy Borek Wlkp.”.

Uroczystość rocznicową uświetnił występ jubilatów oraz zaprzyjaźnionych zespołów folklorystycznych: „Słowian” z Pakoślawia, „Dęboków” z Dębna Polskiego, „Chojnioków” z Chojna, „Biskupian” z Domachowa, „Wiatraków” z Rydzyny, „Wisieloków” z Szymanowa, Kapeli „Znad Orli” z Koźmina Wlkp. oraz „Borkowia-ków”. M-GOK Borek Wlkp.



Fot. Romuald Królik

Grand Prix dla Zespołu Pieśni i Tańca „Wiwaty”

6 lutego br. odbyły się VII Wielkopolskie Spotkania Grup Kolędniczych i Jasełkowych w Międzychodzie.

Swoje widowiska kolędnicze zaprezentowały grupy kolędnicze: z Międzychodu, z Kamionny, z Grzebieniska, ze Strzyżewa, z Pobiedzisk, z Mniszek, z Kościana oraz z Czermina.

Jury przyznało pierwsze miejsce grupie teatralnej „Z nad Kamionki” z Mniszek, „Powsinogi ze Strzyżewa” zdobyły drugie miejsce a Sekcja Teatralna UTW z Międzychodu – trzecie miejsce. Grand Prix Wielkopolskich Spotkań otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Wiwaty” z Pobiedzisk

za widowisko „Chodzenie z gwiazdą i turo-niem”. Jak stwierdził przewodniczący jury Zdzisław Witt z TVP, zespół był poza konkurencją, a najwyższą nagrodę otrzymuje za profesjonalizm w przygotowaniu widowiska, a zwłaszcza choreografię, oprawę wokalnno-muzyczną i reżyserię.

Organizatorem spotkań było Nadwarciańskie centrum Animacji Kultury i Ochrony Dziedzictwa Regionalnego „PROM” w Międzychodzie.

Andrzej Horbik



Fot. Romuald Królik

65-lecie Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły”

Ludową piosenką kurpiowską zatytułowaną „Cyt, cyt” w wykonaniu Ireny Kolanowskiej i Sławomira Grzeszkowiaka rozpoczął się 13 lutego br. w sali kina „Halszka”, Koncert Jubileuszowy Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły”.

Zespół „Szamotuły” powstał 12 lutego 1945 r. z inicjatywy Janiny Foltyn. Pierwsze lata pracy zespołu były bardzo trudne. Nie było pomieszczenia, w którym zespół mógłby przeprowadzać próby. Stroje zdobywano w arcytrudnych warunkach. Często pożyczano je od mieszkańców okolicznych wiosek. W tamtych czasach zespoły folklorystyczne powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu. W powiecie szamotulskim było ich 12. Jednakże tylko „Szamotuły” przetrwały zmienne koleje losu i działają do chwili obecnej. Zawdzięczać to należy przede wszystkim uporowi jego kierowniczkii artystycznej Janinie Foltyn, która prowadziła zespół przez 63 lata. Wywarła znaczny wpływ na jego kształt artystyczny, profil i stabilność repertuaru. Dzięki jej umiłowaniu folkloru, pasji i umiejętności zachowania autentyczności, zespół przetrwał.

Ówczesnego repertuaru nie można porównywać do dzisiejszego. Była to namiastka tego, co zespół prezentuje obecnie. Gwoź-

dziem programu jest jednakże do dziś „Wesele szamotulskie”, które zespół zaprezentował po raz pierwszy w 1950 r. W programie znalazły się również scenki kwaszenia kapusty, darcia pierza i dożynki. To właśnie dzięki dożytkom zespół zawdzięcza swój występ w filmie „Nie lubię poniedziałku”. Reżyser Tadeusz Chmielewski zwrócił uwagę na „Szamotuły” podczas centralnych dożynek państwowych i zaangażował go do swojej komedii.

Ważnym wydarzeniem w karierze zespołu był udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, który odbył się w 1955 r. Zespół jako jedyny reprezentant Polski znalazł się w finale. Wygrał dzięki układowi nazwanemu „Wielki ojciec”, podczas którego tancerze wirują na scenie tworząc jakby wielki parasol. W 1967 r. zespół został wysoko oceniony podczas występów w Czechach. Od tego czasu wystąpił w wielu krajach na świecie m.in. w Turcji, Portugalii, Finlandii, na Sycylii, w Bośni i Hercegowinie oraz w Brazylii. To właśnie zespół przyczynił się do nawiązania współpracy zagranicznej Szamotuł z miastami partnerskimi: belgijskim Tiel, niemieckim Gross-Gerau, francuskim Brignoles, holenderskim Old Gastel i włoskim Bruneck.

Zespół „Szamotuły” ma na swoim koncie kilkanaście rejestracji radiowych i telewizyjnych. Do najciekawszych należy zaliczyć należy 33-minutowy film pt. „Strój szamotulski”, w którym Janina Foltynowa prezentuje poszczególne jego elementy i sposób wykonania oraz 72-minutowy film rejestrujący widowisko pt. „Wesele szamotulskie”. Wspomniane wyżej filmy zostały nagrane w ramach serii „Wideo-oteka folkloru wielkopolskiego”.

O panującej w zespole niemal rodzinnej atmosferze niech świadczy fakt, że w ciągu 65 lat skojarzyło się przeszło 60 par małżeńskich. Kilka z nich składało śluby według ludowego obrzędu. Ciekawostką jest też to, że w zespole tańczyły trzy pokolenia: rodzice, dzieci i wnuki. Tak jest w przypadku rodzin: Foltynów, Brodzików, Walkiewiczów i Jusiów.

Podczas koncertu jubileuszowego zespół zaprezentował tańce kurpiowskie w choreografii Norberta Późniewskiego we współpracy ze Sławomirem Grzeszkowiakiem, tańce i przyśpiewki lubelskie w choreografii niezjącego już Józefa Dzika i obecnego choreografa zespołu Jerzego Foltyna oraz oczywiście tańce i przyśpiewki szamotulskie!

Aleksandra Słomińska



Zespół „Szamotuły” podczas Wojewódzkiego Przeglądu Folklorystycznego Nowy Tomyśl 2009

Inauguracja Roku Chopinowskiego w Tarnowie Podgórnym

Spod ręki Chopina, oprócz słynnych mazurków, polonezów, nokturnów i innych muzycznych wspaniałości, wyszło także wiele listów. Kompozytor pisał do rodziny i przyjaciół. Dzięki nim, możemy dowiedzieć się, gdzie przebywał, jak się czuł, co sprawiało mu największą radość, co szokowało.

27 lutego w sali GOK „SEZAM” w Tarnowie Podgórnym Rok Chopinowski zainaugurowany został w sposób niezwykle – artystyczny,



wielkiego wirtuoza. Niezwykły akompaniament Włodzimierza Nahornego pozwoliły publiczności oderwać się od rzeczywistości i ulec

nico sentymentalny. Znana aktorka Grażyna Barszczewska odczytując listy Chopina, przeniosła słuchaczy do początku wieku XIX, do czasów dzieciństwa i młodości naszego

czarowi dźwięków fortepianu. Chopin pisał: „Najukochańsi Rodzice. Jestem zdrow z łaski Pana Boga i najprzyjemniej zawsze czas mi schodzi. Nie czytam, nie piszę, ale gram, rysuję, biegam, używam świeżego powietrza, już to jadąc w pojeździe na spacer, już też na siwym partycipe du verbe conneutre tak jak właśnie wczoraj pola objeżdżając. Jem z nadzwyczajnym apetytem, a nic mi nie potrzeba do zupełnego zadowolenia chudego brzucha, który już tyć zaczyna, jak tylko na pozwolenia i wolności jedzenia chleba wiejskiego”.

Zuzanna Kupsik

Wieczór z Chopinem w Pobiedziskach

26 lutego Salon Artystyczny im. Jackowskich w Pobiedziskach zainaugurował obchody 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina imprezą pt. „Wieczór z Chopinem” w Ośrodku Kultury w Pobiedziskach.

Tematykę Chopinowską poprzedziła prezentacja nowej książki poznańskiego pisarza Jerzego Grupińskiego pt. „Dziesięć palców”. Wstępne omówienie połączyło motyw wiodący książki z symboliką ludzkiej dłoni, palców artysty, kompozytora. Zaprezentowano też pozycję pt. „W cieniu wronczyńskiego dworu” autorstwa niżej podpisanej i Jerzego Grupińskiego. Książka przypomina artystów bywających w dworze Jackowskich we Wronczynie

k/ Pobiedzisk przed II wojną oraz znakomitych pianistów, którzy wpisali się do wronczyńskiej księgi pamiątkowej, m.in. Ignacego Jana Paderewskiego, Artura Rubinsteina, Henryka Sztompki – laureata I Konkursu Chopinowskiego w 1927 roku, który otrzymał wtedy również nagrodę Polskiego Radia, za wykonanie mazurków.

Na spotkanie przybyły również członkinie poznańskiego Klubu Literackiego w Poznaniu: Barbara Lempka, Agnieszka Mąkinia, Wiesława Felińska i Stanisława Łowińska. Poetki przeczytały wiersze o muzyce i teksty nawiązujące do problematyki chopinowskiej. Licznie zebrani uczestnicy, wysłuchali nagrań utworów

Fryderyka Chopina, w tym fragment Koncertu „e-moll”.

W imprezie wzięło udział ponad 70 osób: profesorowie poznańskich uczelni, regionaliści z Wierzenicy i Pobiedzisk, Siostry Gimnazjum i Liceum Sacre Coeur, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, członkowie Zarządu Rady Miasta i Gminy Pobiedziska.

Organizatorzy zaprosili wszystkich na wrześnie spotkanie do pałacu Jackowskich w Pomarzanowicach. Poświęcone będzie Rocznicy Chopinowskiej oraz XV-leciu Salonu Artystycznego im. Jackowskich. Na XIX-wiecznym fortepianie (podarowanym Salonowi przez Nelę, Annę i Zofię Mikołajczykównę) zagra prof. Piotr Paleczny.

Daromiła Wąsowska-Tomawska

Przestrzenie Wyobraźni

„Nie dajcie sobie wmówić, że to, co robicie, nie jest społecznie doniosłe” – tymi krzepiącymi słowami pożegnał się z instruktorami Marian Glinkowski – reżyser z Łodzi, juror od wielu lat wspierający swą wiedzą i doświadczeniem Konfrontacje Teatrów Dziecięcych „Przestrzenie Wyobraźni”. Już po raz 32. odbyły się one w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrej z inicjatywy Centrum Kultury i Sztuki w Koninie.

Spotkania opierają się na założeniu, że teatr dziecięcy stanowi asumpt do pracy wyobraźni a jego funkcja wychowawcza zawsze stoi przed aspektem estetycznym. Zdecydowana większość ze zgłoszonych do tej edycji 23 prezentacji realizowała ten postulat. To zasługa instruktorów, którzy prowadzili młodych aktorów w umiejętny sposób, chętnie korzystali z dostępnych w teatrze środków ekspresji. Pochwalono też ambitne zamiary artystycznych opiekunów wyrażające się w kierowaniu

uwagi dzieci na obszary na co dzień nie penetrowane, jak np. zagadnienie przemijania. Wymagało to dużego wyczucia i okazało się odpowiedzialnym zadaniem, z którym pedagodzy znakomicie sobie poradzili. Wyraźnie wyodrębnił się też nurt przed-

stawień będących teatralną próbą przekazania swoich racji czy nawet obrony dziecięcego punktu widzenia w opozycji do świata dorosłych („Szpilka” z Turku, zespół z Koźmina). Tę refleksyjną tendencję równoważyły ujęcia kabaretowe zmierzające w stronę czystej zabawy teatralnej (zespół z Konina, kabaret „Zmiotka” z Sompolna, przedszkolaki z Dąbia). Bez wątplenia zarówno na poziomie ideowym, jak literackim czy plastycznym tegoroczne propozycje cechowały się dużą świadomością.



Fot. Katarzyna Szumigalska

Komisja po obejrzeniu 23 spektakli przyznała sześć równorzędnych nagród zespołom: „Psia Kość” Miejskiego Domu Kultury w Słupcy, „Łabędzie” ze Szkoły Podstawowej w Skarżynie, „Iskierka” ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku, „Fart” z Gminnego Ośrodka Kultury w Kazimierzu Biskupim, „Fuks” ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. UNICEF w Turku oraz Teatrowi „Szpilka Mini” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku.

Paulina Pachulska

Wampir i Bałwan

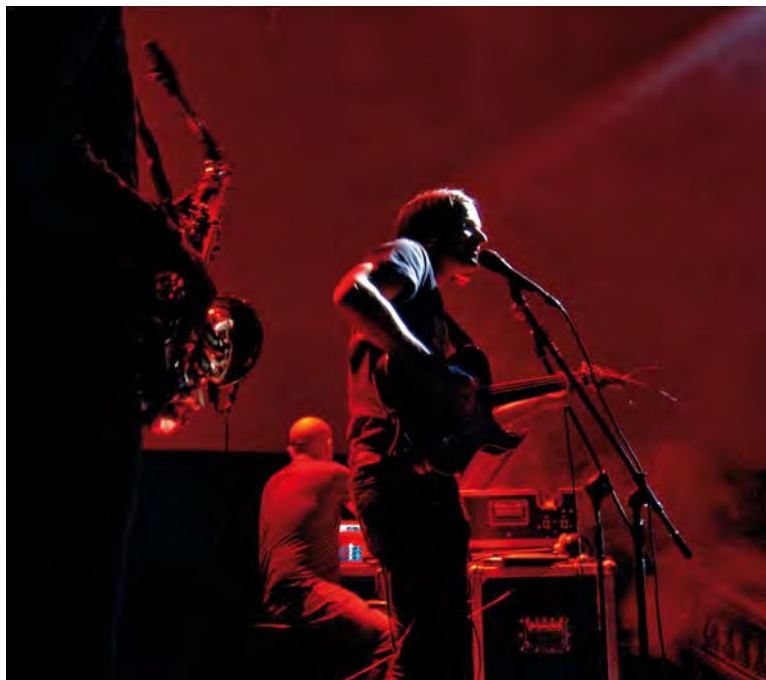
Po trosze właśnie tak. Ale nie dosłownie. Mrocznych elementów dostarczył węgrowskiej widowni hrabia Orlok, wampir Nosferatu, tytułowa postać filmu grozy wpisującego się w nurt niemieckiego ekspresjonizmu pt. „Nosferatu – symfonia grozy” z 1922 r. w reżyserii Friedricha Wilhelma Murnau z Maxem Schreckiem w roli głównej. Natomiast chłodne skojarzenia przyniosła nazwa poznańskiej kapeli Snowman (ang. bałwan).

Na szczęście te niesympatyczne skojarzenia szybko obróciły się wniwecz, gdy tylko wybrzmiały pierwsze dźwięki: melodyjne, ciepłe i transowe. Elementem scenografii całego przedsięwzięcia była trumna. Nawiązywała do atmosfery filmu i była jednocześnie reklamą głównego sponsora spektaklu – Zakładu Przemysłu Drzewnego „Lindner”, wiodącego producenta trumien w Europie.

„Nosferatu” w interpretacji zespołu Snowman otrzymał zupełnie nową, niespotykaną i absolutnie genialną jakość. Brzmienie łączące w sobie elementy rocka, jazzu i muzyki elektronicznej nadało klasycznemu filmowi nowoczesny kontekst, improwizujący na żywo muzycy doskonale wpisali się w przewijające się na dużym ekranie obrazy ekspresjonistycznego horroru z początku XX wieku. Poza tym całość uzupełniała stojąca i złowrogo milcząca w centrum sceny trumna. Kto znajdował się w środku? Ta sprawa nie wyjaśniła się do samego końca, ale dało się słyszeć w tej kwestii wiele różnych głosów. Ktoś twierdził, że jest tam sam wampir Nosferatu, ktoś inny, że dyrektor Miejskiego Domu Kultury. Po seansie poznański zespół postanowił dodatkowo uraczyć węgrowską publiczność kilkoma swoimi kompozycjami, w tym tytułowym utworem z debiutanckiej płyty „Laży”.

Nosferatu okraszony muzyką zespołu Snowman to kolejny w Kinie MDK seans z muzyką na żywo. Ostatnimi czasy do filmu „Symfonia zmysłów” z Gretą Garbo w roli głównej zagrał Janusz Zdunek i Marienburg, a do „Gorączki złota” z Charlesem Chaplinem – węgrowski projekt Polak Rusek i Niemiec.

Daniel Hilbrecht



Fot. Daniel Hilbrecht



Fot. Daniel Hilbrecht

Warsztaty fotograficzne w Licheniu Starym



Fot. Marek Sobkiewicz

W dniach 5–7 lutego br. w Licheniu Starym odbywały się warsztaty fotograficzne, które poprowadził Bogusław Biegowski – fotograf, członek Związku Artystów Fotografików Polskich. Uczestnicy podczas kilkugodzinnych spotkań

mieli możliwość zapoznania się z zagadnieniami związanymi z fotografowaniem architektury. Szczególne znaczenie miało wspólne omawianie wykonanych zdjęć. Twórcza krytyka inspirowała do rozmów o istocie fotografii oraz przyczyniała się do wzbogacania własnego warsztatu.

Duże znaczenie miał również kontakt z fotografem prowadzącym zajęcia. W twórczości Bogusława Biegowskiego odnajdziemy prace poświęcone nie tylko architekturze. To, co jest ciekawe to sposób i narzędzia, którymi się posługuje. Uczestnicy podczas warsztatów mogli się

o tym przekonać i zobaczyć, jak powstaje kadr zdjęcia w aparacie wielkoformatowym na klisze fotograficzne. Zobaczyli w jaki sposób, w zbudowanej na warsztatach ciemni, pojawiają się obrazy utajnione, sfotografowane w dopołudniowym i popołudniowym plenerze architektonicznym. Wybrane zdjęcia oglądać będzie można na wystawie powarsztatowej w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. Współorganizatorami i partnerami warsztatów były: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi – Wydział Zamiejscowy w Koninie, Sanktuarium Maryjne w Licheniu oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Ślesinie.

Paweł Hejman

Pamięć ocala

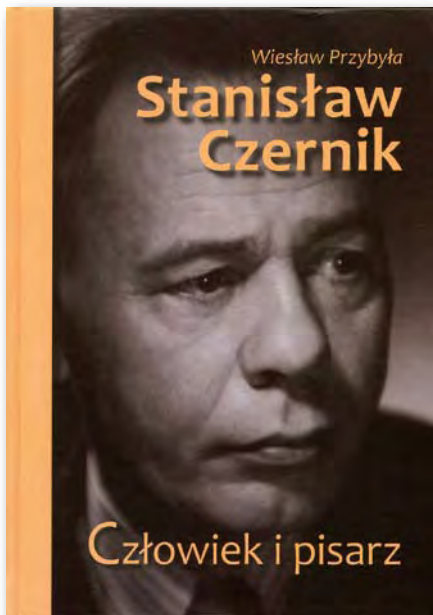
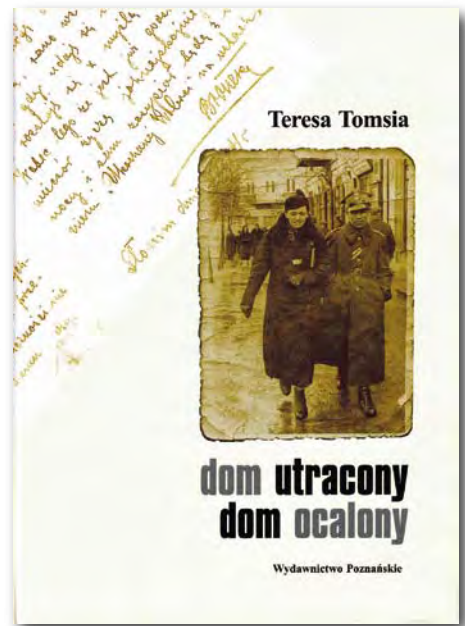
17 września 2009 r. minęła 70. rocznica aneksji Kresów Wschodnich, czego konsekwencją były liczne deportacje polskich rodzin w głąb Związku Radzieckiego przeprowadzone przez NKWD.

Teresa Tomsia, wnuczka i córka Sybiraczki, poznańska poetka i eseistka w prozie dokumentalizowanej pt. „Dom utracony, dom ocalony” (Wydawnictwo Poznańskie 2009) opisuje losy swojej rodziny – Gołackich ze Stönima. Rodzina padła ofiarą masowej zsyłki Polaków z Ziemi Nowogrodzkiej.

W postłowie dr Joanny Grądział-Wójcik czytamy: *Wartością książki (...) jest uzmysłowienie niedostatecznie jeszcze opisanego rozdziału naszej polskiej historii – ukazane z indywidualnej perspektywy dzieje rodziny Gołackich*

przywracają pamięć tym razem nie o Katyniu i zamordowanych w nim polskich oficerach, ale o ich represjonowanych zonach i dzieciach, deportowanych w głąb Związku Radzieckiego, o katorżniczej drodze do ojczyzny.(...)

Ważne w tej książce staje się samo opowiadanie domu, jego utrwalanie w słowie, pamięciowe i literackie przetwarzanie. (...) Dom realny rozrasta się do rozmiarów „małej ojczyzny” położonej nad rzeką Szczarą, która łącząc się z Issą, była jednym z dopływów Niemna. Staje się tym samym także domem intertekstualnym, zanurzonym w nurt literackich i autobiograficznych wspomnień Kresowiaków powracających w swej twórczości do rodzinnej ziemi i budowanej na niej tożsamości, mającym swe Mickiewicowskie źródło i Miłoszowskie korzenie.



Wiesław Przybyła, Stanisław Czernik. Człowiek i pisarz, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. St. Czernika w Ostrzeszowie, Oficyna Wydawnicza Kulawiak, Ostrzeszów 2009.

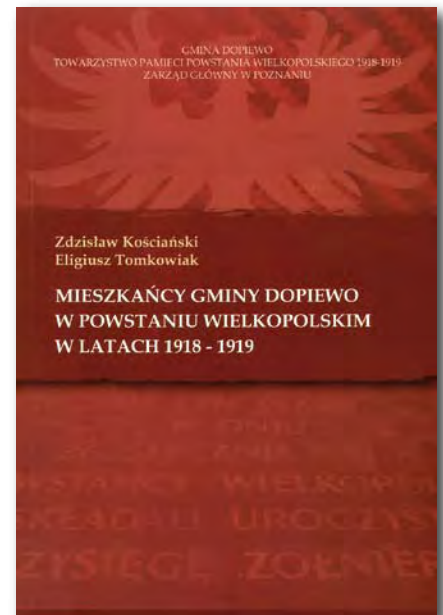
Ambicją Wiesława Przybyły było, jak się zdaje, ukazanie autora „Przyjaźni z ziemią” jako człowieka żywego, bliskiego współczesnemu czytelnikowi, jego twórczość zaś jako ważnego elementu rodzimej tradycji. (...) Czytelnik otrzymuje w efekcie „portret wielokrotny” Stanisława Czernika – nauczyciela i pedagoga, „teoretyka oświecenia publicznego”, poety, powieściopisarza i zasłużonego działacza kulturalnego.

Przemysław Dakowicz



Elżbieta Mielcarek, Ewa Szpunt, 60 lat dla pleszewskiej kultury i edukacji. Działalność Biblioteki Publicznej w Pleszewie w latach 1949–2008, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Muzeum Regionalne w Pleszewie, Pleszew 2009.

Publikacja ukazała się w 60. rocznicę istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pleszewie. Praca analizuje całokształt działalności biblioteki, jej organizację, formy upowszechniania czytelnictwa, a także realizację zadań powiatowych. Zawiera m.in. wykaz wszystkich pracowników czy tablice statystyczne ilustrujące rozwój czytelnictwa w Pleszewie i jego rejonie. Całość ilustrują liczne zdjęcia.



Zdzisław Kościański, Eligiusz Tomkowiak, Mieszkańcy gminy Dopiewo w Powstaniu Wielkopolskim w latach 1918–1919, gmina Dopiewo, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 Zarząd Główny w Poznaniu, Dopiewo 2009.

Publikację otwiera analiza dotycząca podłoża walki o niepodległość w latach 1918–1920. Następnie przedstawia udział powstańców dopiewskich w walkach powstańczych oraz w walce o wschodnią granicę w latach 1919–1920. Publikacja wymienia miejsca pamięci w gminie Dopiewo. W części biograficznej prezentuje biogramy osób, które odegrały znaczącą rolę w walkach powstańczych na terenie gminy.

Wielichowo w 90. rocznicę Powstania Wielkopolskiego

W grudniu 2009 r. ukazała się książka za-tytułowana „Wielichowo w 90. rocznicę Po-wstania Wielkopolskiego”. Publikacja wydana została w ramach serii „Grodziskie Zeszyty Historyczne” i dotyczy szeroko pojętych związków mieszkańców gminy Wielichowo z Po-wstaniem Wielkopolskim.

Głównym tematem pracy jest historia bu-dowy oraz renowacji Pomnika Powstańców Wlkp. W listopadzie 2008 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia nowego monumentu. Przy tej okazji pojawiły się głosy, by również wydać monografię powstańca, w której historia budowy pomnika znalazłaby szerokie odbicie. Komitet wydawniczy posta-nowił wzbogacić książkę o artykuły dotyczą-ce powstania. Do współpracy przy pisaniu artykułów zaproszono znanych historyków: prof. Bogusława Polaka, dr. Marka Rezlera,

dr. Zdzisława Kościańskiego i regionalistów m.in. Eugenię Świetlińską-Piętę, Antonie-go Fornalskiego i Piotra Jakuboszczaka. W książce znalazły się biografie kapelanów powstańczych: Józefa Sztukowskiego, Fran-ciszka Foreckiego i Bolesława Filipowskiego oraz organizatorów oddziałów powstańczych: ppor. Kazimierza Szcześniaka, sierż. Stani-sława Bobkiewicza, i lekarza Franciszka Ro-sta. Dzięki uprzejmości Dominika Paukszty w książce znajdzie się opowiadanie „Pod Kar-gową”, które autorem jest poznański pisarz Eugeniusz Paukszta.

Książka „Wielichowo w 90 rocznicę Po-wstania Wielkopolskiego” ukazała się dzięki wsparciu finansowemu burmistrza Wielicho-wa, starosty grodzkiego, Towarzystwa Mi-łośników Ziemi Grodzkiej oraz sponsorów prywatnych.



ODKRYWAMY!

56. OKFA
KONIN 2010
17-20.06

OGÓLNOPOLSKI KONKURS
FILMÓW NIEZALEŻNYCH
IMIENIA PROFESORA HENRYKA KLUBY

ORGANIZATORZY:
FEDERACJA NIEZALEŻNYCH TWÓRCÓW
FILMOWYCH W POLSCE,
CENTRUM KULTURY I SZTUKI W KONINIE

KONTAKT:
Centrum Kultury i Sztuki w Koninie
ul. Okólna 47 a, 62-510 Konin
tek./fax 63 243 63 50, 63 243 63 51

www.ckis.konin.pl
www.okfa.ckis.konin.pl



**Informator: kultura, sport, rekreacja, turystyka. Kalisz 2010, Miejska Biblio-
teka Publiczna im. A. Asnyka w Kaliszu,
Kalisz 2010.**

Podobnie jak w poprzedniej edycji Informa-
tor składa się z czterech części (poprzedzo-
nych wstępem o historii Kalisza):

- przedsięwzięcia artystyczne, kulturalne, spor-
towe i rekreacyjne proponowane w 2010 r. przez
instytucje kultury, organizacje i stowarzyszenia
działające na terenie miasta;
- święta o charakterze międzynarodowym
i krajowym, rocznice, wydarzenia ogólne i re-
gionalne;
- uaktualnione adresy administracji rządowej
i samorządowej, instytucji i placówek upo-
wszechniania kultury, szkół artystycznych, sto-
warzyszeń i organizacji kulturalnych;
- informacje o lokalnych mediach.

Leszczyńskie konferencje

Biblioterapia – nowa szansa książki

Czytamy książki, by odkryć, kim jesteśmy. To, co inni ludzie – prawdziwi czy wymyśleni – robią i myślą, czują jest bezcennym przewodnikiem w rozumieniu, kim jesteśmy i kim możemy się stać.

Urszula Le Guin

Ten cytat był mottem, które przyświecało nauczycielom i bibliotekarzom podczas konferencji, która odbyła się 22 października 2009 r. w Bibliotece Uczelnianej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie. Organizatorami tego spotkania było Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Lesznie.

Podczas konferencji uczestnicy zajęli się problemami wychowawczymi uczniów i sposobem ich rozwiązania, ponieważ szkoła jest miejscem, gdzie codziennie spotykają się dzieci i dorośli o różnych usposobieniach i temperamentach. Dziecko, przekraczając po raz pierwszy próg szkoły, ma już określony zasób doświadczeń zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Spotkaniom w szkole towarzyszą różne emocje. I nie zawsze są one tylko pozytywne. Dlatego też temat konferencji brzmiał: „Biblioterapia – nowa szansa książki – wykorzystanie książki w pracy wychowawczej nauczyciela”. Celem konferencji było wykorzystanie elementów biblioterapii w pracy z uczniem, wykorzystanie książki w pracy wychowawczej szkoły, popularyzacja książek dla dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym i zastosowanie niekonwencjonalnych form pracy z uczniem.

Książki mogą wiele pomóc i nauczyć. Mądrze wykorzystane dają dostęp do głębszej mądrości, przekazują ważne wskazówki, wzory myślenia, przeżywania i zachowania. Dziecko musi wiele nauczyć się o świecie i, co bardzo istotne, nauczyć się w tym świecie funkcjonować, odnaleźć w nim swoje miejsce. Nie jest to łatwe, a w dzisiejszych czasach ogromnego przyspieszenia, zmian i dynamiki życia – coraz trudniejsze. Rodzą się lęki, zahamowania i nerwice, pojawiają

się nieumiejętność radzenia sobie w grupie, problemy w nauce, wreszcie „samotność w tłumie”. Jednym ze sposobów pomocy dziecku jest odkrywanie roli literatury, która może dać wsparcie, kompensuje niezaspokojone potrzeby, przedstawia inne wzory myślenia i działania, a tym samym buduje zasoby osobiste i stymuluje rozwój. Dobra książka może wiele zdziałać. Pomaga zmniejszyć strach, uspakają, redukuje lęki i smutki. Pomaga zaakceptować swoją „inność” i ułatwia poszukiwanie sposobu realizacji siebie. Niesie ulgę w cierpieniu, koryguje emocjonalne zachowania, pomaga nieśmiały, samotnym i zakompleksionym, dodaje otuchy i siły do radzenia sobie w trudnych sytuacjach, do odnajdywania swojej drogi. Dzięki niej można dokonać zmian w sferze emocjonalnej, eliminować złe stany psychiczne i powstałe napięcia. I choć, nie przynosi ona odpowiedzi na wszystkie problemy, to jednak wykorzystuje wyobraźnię i zabawę do naturalnego uczenia się, odkrywania, rozumienia oraz zdobywania kolejnych umiejętności. Maria Molicka – wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Lesznie – zaprezentowała referat pt. „Wyjaśnienia oddziaływania literatury pięknej w świetle paradygmatu fizjologicznego i psychologii narracji”. Wykład przygotowała w oparciu o najnowsze światowe badania. Bożena Roszak – nauczyciel-konsultant w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie i wykładowca w PWSZ w Lesznie – wygłosiła referat pt. „Podlegamy wychowaniu, bo się uczymy. Myśli o wychowaniu.”

O „Wychowawczej roli prasy dla dzieci ukazującej się w XIX wieku na terenie Wielkopolski” mówiła Anna Mamulska, również wykładowca w PWSZ. Swój wykład zilustrowała prezentacją multimedialną. Autorka niniejszego artykułu – nauczyciel-doradca w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie i wiceprzewodnicząca Zarządu Oddziału SBP – w swoim wystąpieniu „Biblioterapia nowa szansa książki. Praca z dziećmi i młodzieżą”, wyjaśniła uczestnikom spotkania, czym jest biblioterapia, jak postępować pełniąc rolę biblioterapeuty i jak dobrać właściwą książkę, by pomóc rozwiązywać problemy dzieci i młodzieży. Przygotowała również wykaz książek przydatnych w niektórych dziecięcych zmartwieniach oraz prezentację

multimedialną. Na potrzeby konferencji Alicja Bortel – nauczyciel-bibliotekarz Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie – przygotowała w formie prezentacji multimedialnej listę atrakcyjnych lektur dla współczesnej młodzieży. Bohaterami tych książek są nastoletni chłopcy i dziewczyny borykający się z problemem alkoholizmu, agresją, narkotykami, przedwczesną ciążą, bulimią, anoreksją czy tolerancją. Temat jej wystąpienia: „Problemy młodzieży w literaturze współczesnej”. Ostatnim punktem konferencji była „Prezentacja programów biblioterapeutycznych oraz poradników opracowanych przez nauczycieli bibliotekarzy”. Autorka przedstawiła swój autorski program biblioterapeutyczny dla uczniów z klas 4-6 szkoły podstawowej oraz program biblioterapeutyczny dla uczniów z klas 1-3 Małgorzaty Dziejarskiej, nauczyciela bibliotekarza ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Lesznie. Omówiła również poradnik dla nauczycieli pt. „Biblioterapia w szkole” opracowany przez Małgorzatę Burzec i Ewę Helińską, nauczycielki ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Lesznie.

Uczestnicy konferencji z Leszna i powiatu zwiedzili również wystawę pt. „Mongolskie dzieci”, prezentującą fotografie byłego ambasadora RP w Mongolii, dr. med. Zbigniewa Kulaka.

Krystyna Dzikowska

Biblioteki miasta Leszna. Historia i współczesność

9 grudnia 2009 r. w Multimedialnym Centrum Informacyjnym Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lesznie odbyła się konferencja pt. „Biblioteki miasta Leszna. Historia i współczesność”. Wzięli w niej udział bibliotekarze z różnych typów bibliotek.

Było to drugie spotkanie poświęcone leszczyńskim bibliotekom, ponieważ program poprzedniej konferencji nie wyczerpał tego tematu i zakładał potrzebę kontynuowania badań, aby uzyskać jak najpełniejszy ich obraz.

Konferencję prowadziła Janina Małgorzata Halec – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie i przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział Leszno.

W programie były wystąpienia bibliotekarzy, którzy w ostatnim czasie poszukiwali w archiwach, różnych instytucjach i bibliotekach materiałów dotyczących bibliotek, które istniały dawniej lub funkcjonują dziś w Lesznie.

Hanna Szczygieł starszy kustosz Biblioteki Uczelnianej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie, zaprezentowała materiały związane z bibliotekami leszczyńskich wyższych szkół. Jej wystąpienie uzupełniała prezentacja multimedialna.

Aleksandra Stachowiak starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, przedstawiła nowy materiał o bibliotece leszczyńskiego gimnazjum XVI-XIX wieku.

Autorka niniejszego mówiła o współczesnych bibliotekach szkolnych w niepublicznych szkołach Leszna.

Małgorzata Pacholczyk – pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej – zgromadziła bardzo interesujący materiał o zakładach opieki zdrowotnej i współpracy z MBP w zakresie wypożyczeń książek pensjonariuszom tych ośrodków.

Ewa Bartkowiak-Nabzdzyk z Miejskiej Biblioteki Publicznej zaprezentowała wyniki

swoich poszukiwań w Bibliotece Kórnickiej na temat zbiorów bibliotek przy kościołach św. Krzyża i św. Jana w Lesznie, które w wyniku zawieruchy wojennej właśnie tam trafiły. Część zbiorów po wojnie znalazła się w bibliotece Muzeum Okręgowego w Lesznie.

Ostatni referat wygłosiła Małgorzata Halec. Przedstawiła działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. Zwróciła szczególną uwagę na zmiany, jakie dokonały się w tym okresie w bibliotece.

Wszystkie wystąpienia zostaną wydane jako materiały pokonferencyjne w kolejnej publikacji poświęconej bibliotekom Leszna.

Krystyna Dzikowska

„By znane były, poeto, twe wiersze...”

Jak żyło się w siedemnastowiecznym Lesznie, jak kształtowało się jego środowisko kulturalne, dlaczego ówczesni mieszkańcy uwielbiali składać rymy i czyje utwory były czytane najchętniej – o tym wszystkim można było dowiedzieć się podczas konferencji popularnonaukowej zatytułowanej „Wierszopisowie XVII-wiecznego Leszna”. Organizatorem była Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka oraz Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lesznie.

17 grudnia 2009 r. w „Galerii Lochy” referaty na temat historii, kultury i literatury dawnego Leszna prezentowali najmłodszy stażem pracownicy MBP. Celem konferencji było odtworzenie środowiska literackiego miasta z tamtych czasów, a także upowszechnienie wiedzy o wybitnych postaciach i ich dzie-

łach. Rolę moderatora pełniła Ewa Bartkowiak-Nabzdzyk.

W sytuację polityczną, religijną i gospodarczą miasta, przeżywającego w omawianym okresie czas prawdziwej świetności, wprowadziło słuchaczy wystąpienie Iwony Adamczyk pt. „Leszno w XVII wieku”. Informacje o przeszłości, autorka wzbogaciła szeregiem ciekawostek dotyczących życia codziennego jego mieszkańców. Kolejny referat – „Panorama literacka siedemnastowiecznego Leszna” Magdaleny Kaczmarskiej – stanowił próbę rekonstrukcji literackiego klimatu miasta. Na tle szerokiego kontekstu kulturowego Leszna, nakreślone zostały sylwetki wybitnych twórców, ich teksty, a także dzieje instytucji, życie religijne oraz funkcjonujące w tamtych czasach mechanizmy i obiegi literackie.

W dalszej części omówione zostały poszczególne postaci, mające znaczny wkład w życie intelektualne miasta. Dorobek literacki „Śląskiego Hioba”, uznawanego za jednego z najwybitniejszych literatów XVII stulecia, poddała analizie Barbara Hałusek, prezentując referat pt. „Johann Hermann – bonus pastor – poeta doctus”. W czasach rozkwitu Leszna przyjęło wielu wybitnych ludzi. Jednemu z nich poświęcony był referat Marzeny Kajty-Wawak pt. „Zachwycają zasługi, chwała poraża – o działalności Christiana Teodora Schossera w Lesznie”. Ten pochodzący z Frankfurtu nad Odrą twórca wywarł duży wpływ na leszczyńskich wierszopisów, a założone przez niego „kółko poetyckie” w znacznym stopniu przyczyniło się do rozwoju liryki w Lesznie. Inspiracją dla miejscowego środowiska literatów stanowiła postać i twórczość Anny Memoraty. O recepcji jej wierszy w oczach współczesnych poetce „przyjaciół po piórze” i późniejszych krytyków opowiedziała z kolei Anna Zamiara w referacie pt. „Poetka znakomita, czy autorka marnych panegiryków?”

W konferencji, która odbyła się dzięki wsparciu Urzędu Miasta, udział wzięli uczniowie leszczyńskich szkół ponadgimnazjalnych, nauczyciele oraz bibliotekarze.

Magdalena Kaczmarska



Kolegium redakcyjne:

Maria Bochan
Bogusława Dembińska
Janina Małgorzata Halec
Bożena Król

Nowości Wydawnictwa WBPiCAK



Wyrazy życia. Szkice o poezji Piotra Sommera, Wielkopolska Biblioteka Poezji nr 017, Krytyka nr 3, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2010.

Piotr Sommer to jeden z tych pisarzy powszechnie cenionych i równie masowo nieznanych, którym nasza literatura zaskakująco wiele zawdzięcza. Dwadzieścia lat temu poezja polska – wycieńczona przez nadmiar kontaktów z historią – niezbyt dobrze wiedziała, czym chce i może być. Sommer – wraz z paru innymi – otworzył przed nią nowe perspektywy: idiomatyczność, rozmowność, prywatność.

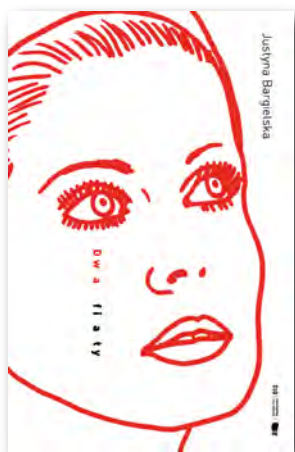
Piotr Śliwiński



Joanna Roszak, Lele, Wielkopolska Biblioteka Poezji nr 016, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2009.

„Jest to po prostu dwadzieścia wierszy, jeden zwykły, jeden pompatyczny, jeden urokliwy, jeden nudny, jeden wzruszający, jeden nabożny, jeden dziecinny, jeden bardzo niedobry, jeden byczy, jeden zakłopotany, jeden niedozwolony, jeden niepojęty, jeden odrażający, jeden czarujący, jeden stateczny, jeden wielki, jeden solidny, jeden bezwartościowy, jeden biedny, jeden niewypowiedziany i jeden, którego nie może być, bo jest tylko dwadzieścia osobnych wierszy... Jedno zaś jest pewne: poeta, który je ułożył, nadal płacze, schylony nad książką; słońce świeci nad nim; a mój śmiech to wiatr, który gwałtownie i zimno czochna mu włosy.”

Robert Walser, O pewnym poecie (przeł. Małgorzata Łukasiewicz).

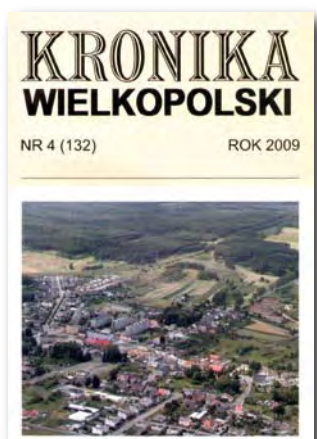


Justyna Bargielska, Dwa fiaty, Biblioteka Poezji Współczesnej nr 012, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2009.

Justyna Bargielska już w swoich wcześniejszych książkach dała się poznać jako jedna z najoryginalniejszych i najbardziej wyrazistych współczesnych polskich poetek. Tym razem proponuje nam podróż „Dwoma fiatami”, odznaczającą się wirem kalejdoskopowych obrazów, wirtuozerią składni i fundamentalnymi pytaniami zadawanymi w sposób, wobec którego trudno pozostać obojętnym. Tak, jakby do pierwszego, przedustawnego fiat! poetka mocą swojej mowy i umysłu dodawała własne, drugie fiat! – czasem polemicznie, czasem aprobująco, zawsze poruszająco.

Miłosz Biedrzycki

Tomik zdobył nagrodę Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych „Książka Zimy 2009/2010”.



Kronika Wielkopolski Nr 4/132, rok 2009, Wydawnictwo WBPiCAK 2009.

Fotografia na okładce przywołuje wspomnienie lata i pięknych krajobrazów okolic Okonka. Współczesnej sytuacji tej gminy, położonej na północnym krańcu województwa, poświęcony jest blok artykułów wewnątrz numeru. W dziale „Artykuły i studia” sylwetka Piotra Mocka – powstańca z Mosiny – przypomina o kolejnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Zamieszczono poza tym artykuły o produkowanym w Opalenicy motocyklu „Lech”, fundacjach charytatywnych z okresu międzywojennego, represjach hitlerowskich w Kaliszu i pierwszych po przełomie październikowym juwenaliach studenckich w Poznaniu. Zaprezentowano też portrety kobiet z XVII–XVIII w., które można obejrzeć w zamku w Kórniku. Dziedzinę biografii reprezentują artykuły o pisarce z Konina Zofii Urbanowskiej i żużlowcu leszczyńskim Alfredzie Smoczyku. Szczególnie polecamy obszerny wypis z książki pamiątkowej znanego pisarza poznańskiego Eugeniusza Paukszy (był on pierwszym redaktorem naczelnym „Kroniki”).